Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 297 Kraków, niedziela 25 grudnia 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

KAZIMIERZ TETMAJER

Naprzód!

Naprzód! przez zawichrzone ludzkości przewały!
Naprzód! przez kolumn świata strzaskane zwaliska!
Naprzód poprzez przeklęte wojen bojowiska
I jasne cisze świętej pokojowej chwały!

Naprzód! przez głód i przesyt, przez skarby i nędzę,
Naprzód przez śmierć i życie, rozkosz i męczeństwa,
Naprzód przez cały wielki wszechbyt człowieczeństwa!

Nie możem przestać istnieć — więc natężmy wolę
Los zwalczyć i szczęśliwszą wyrwać mu z szpon dolę!
Moc ducha przeciw ślepej, fatalnej potędze!

Naprzód! Lepiej w gonitwie do słońca w proch runąć,
Niż czołgać się po ziemi! Krwi swej wylać rzeki
W obronie pragnień życia: niżby przyszłe wieki
Epoce miały w twarz z pogardą plunąć!

Przy choince

Gdy zapłoną świeczki na choince, dzieci i dorośli członkowie rodziny znajdą u stóp drzewka przeznaczone dla siebie na kolendę podarunki i zapanuje powszechna radość. W tym serdecznym nastroju nie zapomnijcie, Towarzysze i Towarzyszki, o jednym jeszcze członku rodziny, który, choć niewidzialny, zawsze jest przy Was, o waszej macierzy opiekuńczej, która wszystkich ludzi pracy jednoczy w jedną wielką rodzinę, o polskiej partji socjalistycznej. Wraz z całą partją znajdujecie się obecnie w walce wyborczej, na krótko tylko przerwanej przez święta. Pamiętajcie, że i partji należy się od Was kolenda na fundusz wyborczy. A gdy w dni świąteczne będziecie się wzajemnie odwiedzali z krewnymi i znajomymi, w rozmowach przyjacielskich wspomnijcie też o zbliżający się wyborach, o potrzebie solidarności i jedności, ażeby PPS wyszła z nich zwycięsko w zwiększonej liczbie do nowego Sejmu.

Poświąteczny numer „Naprzodu“

wyjdzie z druku w środę 28 grudnia rano (z datą dnia następnego).

Z opłatkiem

Na święta Bożego Narodzenia zasyłamy Szanownym Prenumeratorom i Przyjaciołom „Naprzodu“ serdeczne życzenia: WESOŁYCH ŚWIĄT!

Redakcja i Administracja „Naprzodu“.

Polityczne święta

Od kilku tygodni przeżywamy początki gorączki wyborczej. Jak każda choroba przeważnie rozwija się stopniowo, aż dojdzie do stanu, w którym następuje przesilenie, dające powrót do zdrowia lub śmierć, tak i choroba polityczna — także zwana przesileniem, albo okresem wyborczym — rozwija się stopniowo, przynosi z każdym dniem zbliżającym przesilenie do takiego lub innego przesilenia potęgującą się gorączkę, aż wreszcie przychodzi kres: czarno lub czerwono.

Niecały minął miesiąc od rozpisania wyborów do Sejmu, to też nie znać jeszcze tych gorączkowych wysiłków, których centralnym objawem są zgromadzenia wyborcze. Z wyjątkiem PPS, która nietylko podczas wyborów utrzymuje kontakt z masami, wszystkie inne tak liczne u nas stronnictwa unikają masy, ograniczając się do tego, co dawniej nazywało się konwentyklami, obecnie zaś — w okresie istniejącej bodaj na papierze demokracji — nazywa się „zebraniem obywatelskiem".

Kto idzie do wyborów, musi — tak normalnie bywa — mieć jakiś program; musi powiedzieć, czego chce i jakimi środkami chce swoje cele osiągnąć. Na tle programów toczy się walka o głosy, walka o wpływ na losy państwa — przez jednym, a o losy własne — przez drugich. Są bowiem różne programy: takie, które obejmują jakąś ideę i takie, które są przywiązane do ludzi, raczej do jednego człowieka, np. faszyzm, który stoi i pada ze swym twórcą. W tem właśnie leży różnica między nami a tymi, którzy obecnie występują na widownię polityczną. My mamy program stary i znany, który przynosił nam zwycięstwa i niepowodzenia, jak każde dzieło ludzkie raz uznawane, drugi raz zapoznawane. Nie układaliśmy programu specjalnie na okres wyborczy, gdyż o program swój walczymy codziennie.

Jakże inaczej wygląda postępowanie stronnictw burżuazyjnych, jakichkolwiek mają miano i z jakimkolwiek występują programem! Każde z nich, a szczególnie te, które chcą uchodzić za stronnictwa robotnicze, ma jakiś program, ale tak zaklauzulowany, z tylu zastrzeżeniami i z jeszcze liczniejszemi domyślnikami, że trzeba być albo całkiem wtajemniczonym, albo zupełnie ograniczonym, aby to, co nazywa się program, uważać naprawdę za cel, do którego jego wykonanie ma rzekomo doprowadzić. A co dopiero się dzieje w czasach nienormalnych, jakimi są wybory! Na te czasy program ulega zmianie — zawsze w radykalnym kierunku, gdyż mimo usiłowań utrzymania mas w nieświadomości są one przecież jak ten staw głęboki i nieruchomy, który nabiera życia, gdy się do niego kamień wrzuci.

A rzuca się tych kamieni wielką moc. Każdy, kogo rozpiera chęć czynu, choćby był ubogi na duchu, czuje się powołany do rozkołysania masy hasłami, w jakie sam nie wierzy i których urzeczywistnienia sam się boi. Rzuca się hasła: polityczne, gospodarcze, ustrojowe, osobiste; rzuca się jak wędkę z przynętą, na którą chce się złowić mandat, bo to jest próg, przez który trzeba przejść, aby się dostać do miejsca, skąd wychodzi się wzmocniony nietyle na duchu, ile na kieszeni. Czy ta masa, która ma haczyk z przynętą połknąć, nie udławi się tym haczykiem — to przecież jest drobnostka. Wielkie rzeczy wymagają wielkich ofiar, a słusznem jest, aby ofiarą padali ci, którzy na przynętę-hasło dali się złowić, nie przyglądnąwszy się, czy przynęta jest żelazną, czy pożywną.

Dwa dni świąt dla tych, którzy pracują i cała zima świąteczna dla tych, którzy pracy nie mają — czas do rozmyślań i powzięcia postanowienia. Nie namawiamy nikogo do poświęcania swych rozmyślań rzeczy tak w gruncie niemiłej, jaką jest polityka, ale wierzymy, że są jeszcze ludzie, którzy potrafią łączyć kwestję chleba z polityką i wierzymy, że są jeszcze ludzie, którzy w swym zakresie robią czystą politykę, nie łącząc jej z kwestjami życia codziennego. To jest ideał, a ten ideał można znaleźć tylko w klasie robotniczej, która opiera swą, a raczej następnych pokoleń przyszłość na idealnym programie, o którym wie, że nie jest programem na dzień najbliższy, że urzeczywistnienie jego wymaga czasu i pracy.

Klasa robotnicza, dla której święto jest czasem wypoczynku po pracy, a nie rozrywką i okazją do zabawy, ma ideał: socjalizm i ma wiarę w ludzi, którzy nad przemianą ideału w rzeczywistość pracują. Szliśmy zawsze do wyborów z hasłami, zawierającemi nie obietnice, ale żądania; stawialiśmy program pracy, a nie prośby; walczyliśmy o prawdę, a nie o nazwiska — w tymsamym duchu idziemy i do obecnych wyborów. Wielkie nazwiska, wielkie czyny przemijają, pozostawiając po sobie nie zawsze dobre wspomnienia; natomiast wielka idea, choć chwilowo skazana na bezpłodność i borykanie się z niezrozumieniem, jest wieczną i wkońcu zwyciężyć musi.

Tą ideą jest socjalizm, jest dążenie do dania ludzkości największej sumy szczęścia na ziemi. Jako socjaliści idziemy do wyborów pod starym, wypróbowanym sztandarem PPS i ten sztandar poprowadzi nas do zwycięstwa.

WINCENTY KOROLEWICZ

Wyspiański w gimnazjum

Młodość Stanisława Wyspiańskiego przeszła na marzeniach, tęsknocie, na oddaniu się sztuce i literaturze. Podnosiło to szereg krytyków, roztrząsano życie wielkiego wieszcza, upodobania. Prof. Sinko pisze we wstępie do zbiorowego wydania dzieł poety — „za mało miał czasu na „obkuwanie" tego, co zadane, by mógł w przedmiotach obowiązkowych tak celować, jak w rysunkach, gimnastyce i — figlach szkolnych".

Spodziewam się więc, że z zainteresowaniem zapoznają się czytelnicy z postępami w nauce młodego Stasia, które wydobytem z katalogów, pokrytych pyłem lat, a złożonych dotąd w szafach gimnazjum św. Anny, obecnie mającego przywróconą nazwę gimnazjum Bartłomieja Nowodworskiego. Dzięki życzliwości dyrektora tego gimnazjum p. J. Zachemskiego, mogłem dokładnie przestudjować karty katalogów z lat od 1880—1887, na których **widnieje nazwisko Wielkiego Wieszcza Stanisława Mateusza Ignacego Wyspiańskiego,** — jako ucznia gimnazjalnego. Po ukończeniu „wzorowej szkoły" ludowej przy seminarjum męskiem w domu Larischa, przy ul. Brackiej (obecnie biura magistratu), mały Staś został uczniem gimnazjum św. Anny. Było to w jesieni 1879 roku. Pierwsza klasa liczyła przeszło 200 uczniów. Staś zapisany został do oddziału C, gdzie miał 59 kolegów. Gospodarzem klasy był Władysław Śluzar, który prowadził te oddział przez całe niższe gimnazjum, ucząc łaciny.

Wyspiański był miernym uczniem. Na końcu roku otrzymał przejście do klasy drugiej, widocznie po długiej walce pedagogów na konferencji, podczas której prof. Emil Wachholz, nauczyciel niemieckiego, skreślił w katalogu niedostatecznie, zapisane z tego przedmiotu i dopisał dostatecznie. Świadectwo ze stopniem pierwszym miało następujące noty: Obyczaje: chwalebne*); pilność: zadowalniająca; religja: dostatecznie; łacina: dostatecznie; **polskie: dostatecznie;** niemieckie: dostatecznie; geografja dostatecznie; przyroda: dostatecznie; kaligrafja: (w pierwszem półroczu niedostatecznie) zadowalniająco; gimnastyka: chwalebnie; rysunki: chwalebnie; porządek (staranność około piśmiennych robót): odpowiedni.

Polskiego uczył Jan Jaglarz.

W rodowodzie zapisano: ojciec Franciszek Wyspiański, rzeźbiarz, mieszka: ul. Kanonna Nr. 133.

W klasie II C, którą ukończył w roku 1881 **z poprawką z geografji i historji,** także było krucho ze Stasiem. Znowu podczas klasyfikacji porobiono pewne poprawki. Staś miał otrzymać stopień drugi z dwóch przedmiotów, a to z niemieckiego oraz z geografji i historji. Prof. Maciej Kołczykiewicz, który uczył Stasia w tej klasie niemieckiego, ustąpił i przekreślił niedostatecznie. — Została więc poprawka z historji i geografji, którą zdał Wyspiański z postępem dostatecznym. Przedmiotu tego uczył Michał Chyliński, późniejszy redaktor „Czasu" i I-szy wiceprez. m. Krakowa. — Obyczaje otrzymał chwalebne, pilność zadowalniającą, z religji, polskiego, niemieckiego, matematyki i przyrody dostatecznie, z łaciny dostatecznie z dopiskiem: w piśmie mierny. Zato **w gimnastyce i rysunkach celujący.** Rysunków uczył **Eljasz Walery,** artysta malarz. Porządek: nieodpowiedni. W rodowodzie zapisano mieszkanie ojca: ulica Kanoniczna.

W roku 1882 ukończył Staś III C z obyczajami chwalebnemi (na I-sze półrocze miał odpowiednie), pilnością zadowalniającą. Z łaciny, niemieckiego, geografji i historji, historji kraju rodzinnego (historja polska), francuskiego, otrzymał stopień dostateczny, z łaciny dostateczny z dopiskiem — mierny w piśmie, **z polskiego zadowalniający** (w I-szem półroczu chwalebny), **z rysunków celujący,** a poraz pierwszy porządek: zadowalniający. — W rodowodzie zapisano: ojciec Franciszek, art. rzeźbiarz, mieszka ul. Kanonicza, Dom Długosza. Opiekun: Kazimierz Stankiewicz, urzędnik Kasy Oszczędności. Ul. Kopernika l. 1. Z czterech oddziałów III klasy utworzono tylko dwa oddziały IV-tej i Wyspiański uczęszczał w roku szkolnym 1882/83 do IV b. Klasę tę przeszedł Wyspiański już ze znacznie lepszemi notami. Z obyczajów otrzymał chwalebnie, z pilności zadowalniająco; postępy: religja: zadowalniający; łacina, greka i fizyka: dostateczny; **polskie: chwalebnie;** niemiec-

*) Obyczaje posiadały stopnie: 1) wzorowy, 2) chwalebny, 3) zadowalniający, 4) odpowiedni, 5) nieodpowiedni. Stopnie w nauce: 1) znakomity, 2) celujący, 3) chwalebny, 4) zadowalniający, 5) dostateczny, 6) niedostateczny, 7) zły.

Kiedy się spełnią nasze nadzieje?

Na świecie nigdy nie brakuje nadziei, którą zawsze zaspakajali się ludzie biedni i naiwni. Z wybuchem wojny światowej rozpoczęło się życie nadziejami na wielką skalę. Największego zawodu doznano w roku 1915, gdyż bardzo dużo ludzi wówczas żyło nadzieją zakończenia się wojny po świętach. Kiedy ta nadzieja zawiodła, rozpoczął się cały szereg nowych... nadziei, które się także nie spełniły. Wojnę zakończył brak pieniędzy i ogólne wyniszczenie państw centralnych. Przyszedł wreszcie upragniony przez wszystkich pokój. W całym świecie — rozpowszechniła się... nadzieja, że kiedy zakończyła się wojna, to nie będzie nic pilniejszego dla wszystkich ludzi, jak tylko pracować nad tem, ażeby naprawić zło, powstałe przez wojnę. U nas w Polsce narodziła się ponadto nowa... nadzieja, bo doczekaliśmy się odzyskania niepodległości. Wszystko jednak potoczyło się starą koleją. Bardzo wielu ludzi zawiodło się więc... nadzieją, którą się cieszyli, ale nastały nowe nadzieje: plebiscytowe, a następnie walutowe! I z temi nie było lepiej. Po odejściu marki nastała nadzieja złotego. I ta się nie sprawdziła. Nadeszło straszne bezrobocie i nowy kryzys — pozostała stara bieda. Doczekaliśmy się przewrotu majowego i nowych nadziei... Wreszcie dostaliśmy pożyczkę amerykańską. Z wpłynięciem pożyczki dokończył życia stary Sejm, który tak długo gadał o bezrobociu, aż się sam doczekał bezrobocia! Obecnie więc mamy nowe nadzieje: na skutki pożyczki, na rozmach po świętach na wybory i na działalność nowego Sejmu. Tymczasem jednak zaspakajamy się: odebraniem bezdzietnym bezrobotnym i samotnym zasiłku, wzrostem drożyzny co miesiąc, i jedną małą podwyżką zarobków raz w roku.

Żyjemy dalej nadziejami i słuchamy dalej demagogicznych frazesów klerykalno-kapitalistyczno-komunistycznych, które są zawsze dostrojone do stosownej nadziei! Kapitalistyczna nadzieja to wprowadzenie dziesięcio-, albo nawet dwunastogodzinnego dnia pracy i niskich zarobków, oraz zniesienie ustawodawstwa socjalnego. Klerykalną nadzieją jest znowu raj — ale po śmierci, a komuniści karmią ludzi frazesami, że dopiero po zniszczeniu socjalizmu i po rewolucji światowej, zażyje robotnik dobrobytu.

Wymieniłem całą litanję nadziei, niech mi więc będzie wolno powiedzieć, że jeżeli to czekanie na zmienienie się dzisiejszych stosunków na lepsze ma być krótkie i naprawdę ma przynieść klasie pracującej rychłą poprawę, to wywalczone może być tylko siłą klasowych związków i socjalistycznych partyj politycznych. Niechaj więc każdy podczas świąt rozważy wszelkie utopijne nadzieje i niech po świętach, od nowego roku, stanie jako karny robotnik i członek swojej klasowej organizacji zawodowej i polskiej partji socjalistycznej. Niech daleko przepędzi wszelkiego rodzaju demagogów, niech się nie pozwoli tumanić, że jakieś nowe ugrupowania najbardziej prawicowe lub lewicowe przyniosą klasie pracującej poprawę dzisiejszego losu.

Niech każdy robotnik i jego żona uwierzy, że następne święta będą o tyle lepsze, o ile je sobie klasa pracująca siłą swoji solidarności i organizacyjnej pod czerwonym sztandarem socjalizmu wywalczy. Tak się działo wszędzie i chociaż to rzecz nie łatwa, jednak i u nas w niepodległej Polsce inaczej działo się nie będzie!

Jan Papuga.



kie: dostateczny; historja i geografja, matematyka: chwalebny; przyroda, historja kraju rodzinnego (historja polska) i francuskie: zadowalniający; gimnastyka: celujący; rysunki (o stopień niżej, niż w poprzednich klasach) chwalebnie; porządek: dostatecznie. W rodowodzie zapisano: ojciec Franciszek, ul. Kanonicza 133. — opiekun: Kazimierz Stankiewicz, róg ul. Kopernika, Dom Dattnera.

W tej klasie objął naukę języka polskiego prof. Teofil Ziemba (później zmienił nazwisko na Ziembicki). Łaciny i greki uczył Adolf Lewaj, matematyki Ignacy Kranz, a fizyki Franciszek Tomaszewski.

Klasę V b ukończył Wyspiański w roku 1884 z następującym wynikiem: obyczaje: chwalebne; pilność: zadowalniająca (w katalogu dopisane drobnemi literami przez ks. Szaléśnego: pilność niejednostajna). Postępy w religji i matematyce dostateczne, w niemieckim dostateczny z dopiskiem: pismo — miernie; w przyrodzie: dostatecznie, z dopiskiem — systematyka: mierny; w łacinie, grece, geografji i historji, francuskim: zadowalniający; w polskim dostatecznie przekreślone, a napisane zadowalniająco; rysunki: celujący; porządek: zadowalniający. Gospodarzem był Ignacy Kranz, który prowadził klasę aż do matury. W rodowodzie zapisano: opiekun Kazimierz Stankiewicz — mieszka: ul. Kopernika l. 15.

Klasa VI była dla dorastającego Stasia fatalna. W pierwszem półroczu otrzymał z czterech przedmiotów stopień niedostateczny, a to: z niemieckiego (uczył dr. Molin), z przyrody, z historji kraju rodzinnego (polskiej) i z francuskiego. Jednak świadectwo ukończenia roku szkolnego 1884/85 otrzymał Staś ze stopniem pierwszym. W niemieckim miał notę dostateczną z dopiskiem: w piśmie: mierny, z polskiego zadowalniający, — obyczaje: chwalebne, pilność: zadowalniająca, religja postęp zadowalniający, łacina, greka, matematyka: dostateczny, geografja i historja: zadowalniający; porządek wzorowy. Na drugie półrocze nie uczono historji kraju rodzinnego (historji polskiej), a na francuskie, jako przedmiot nadobowiązkowy widocznie po otrzymaniu stopnia niedostatecznego, w drugiem półroczu przestał uczęszczać. Francuskiego uczył Wiktor Erard Ciechomski (pr.). — W rodowodzie zapisano: opiekun (Stankiewicz) zamieszkał przy ul. Zacisznej 2 (obecna Zacisze).

Klasy VII był tylko jeden oddział. Wyspiański przeszedł do VIII klasy w roku 1886 z poprawką z matematyki u prof. Kranza. Obyczaje i pilność jak w poprzedniej klasie; z religji i z propedeutyki filozofji otrzymał: zadowalniająco; w polskiem chwalebnie; w łacinie, grece, niemieckim, geografji i historji, fizyce, historji kraju rodzinnego (h. polskiej): dostatecznie; porządek chwalebny. — W rodowodzie zapisano, że ojciec mieszka: Kleparz 10.

Dnia 3 lipca 1887 roku, Wyspiański otrzymał świadectwo ukończenia VIII klasy, na podstawie którego miał prawo zdawać egzamin dojrzałości. Wykaz cenzur był następujący: obyczaje: zadowalniające, pilność: dostateczna: z religji, łaciny, niemieckiego, matematyki i fizyki, otrzymał noty dostateczne; z geografji i historji powszechnej: zadowalniający, zaś z polskiego i propedeutyki filozofji stopień celujący, porządek chwalebny. — W rodowodzie zapisano: ojciec Franciszek przebywa w Tarnowie, opiekun Kazimierz Stankiewicz mieszka: Zacisze 2.

Matura pisemna odbyła się od 13 do 20 czerwca 1887 roku.

Dnia 13 czerwca (poniedziałek) pisano zadanie polskie. Temat zadania: „Czasy Peryklesa i Augusta". We środę 15 czerwca było zadanie niemieckie. Temat: „Es irrt der Mensch, so lang er strebt" („Błądzi człowiek, jak długo dąży do czegoś"). We czwartek 16 czerwca tłumaczono z polskiego na łacinę: „Wykład cnoty" — z Wypisów (T. I. część II. str. 51), zaś w piątek 17 czerwca z łaciny na polskie (Horacy, Epist. II. 1. vers. 103—138). W sobotę dnia 18 czerwca odbyło się zadanie matematyczne. Były następujące tematy: 1) Suma 1 i 7 wyrazu szeregu arytmetycznego wynosi 46, stosunek wyrazu 2 do 6 jest 2 do 7; obliczyć sumę pierwszych 25 wyrazów. 2) Rozwiązać trójkąt, którego boki spełniają równania:

$$b : c = 1 : 2,$$
$$a^2 + b^2 = 4,$$
$$a^2 - b^2 = 2.$$

3) Suma dwóch kątów dodatnich równa się: 129°40'41'3",

Stronnictwa w swej pracy dla całości państwa

Chlubna rola PPS

„Posłowie są przedstawicielami całego narodu" orzeka artykuł 20 Konstytucji i dlatego ślubują „pracować wyłącznie dla dobra państwa jako całości". Wynikałoby z tego brzmienia Konstytucji, że posłowie nie mogą być przedstawicielami poszczególnych grup, gdyż wszystkie one razem stanowią dopiero całość państwa.

Tak mówi teorja, ale w praktyce stosunki układają się inaczej. Posłów wybiera społeczeństwo, ale nasze, jak wszędzie na świecie, jest ogromnie zróżniczkowane, każda grupa ma odrębne interesa, częstokroć ze sobą sprzeczne. Toteż poseł czuje się zobowiązany bronić specjalnych interesów swej grupy, a dzieje się to przeważnie ze szkodą innych grupy, a zatem nie na korzyść całości.

Widzieliśmy ten objaw w naszym sejmie, wybitnie zaznaczony wśród posłów stronnictw burżuazyjnych. Nie mówimy w tej chwili o prywatnych interesach posłów z tych ugrupowań, mamy tylko na myśli ich działalność publiczną, którą wykonywali wyłącznie z punktu widzenia swych mocodawców-wyborców, nie oglądając się, czy ten punkt widzenia pokrywa się ze szczytną zasadą artykułu 20 Konstytucji.

Stronnictwa burżuazyjne w Sejmie występowały przy każdej sposobności przeciw ustawodawstwu społecznemu. Znane są pod tym względem zjadliwe ataki wodza „Lewiatana" p. Wierzbickiego; znane są też wystąpienia posłów ze stronnictw chłopskich, wystąpienia nazywane popularnie „Potoczek-Toczek". Te stronnictwa, uchwalając np. lex Pluta, dozwalając producentom rolnym na uprawianie lichwy swemi produktami, odbiegły daleko od żądania artykułu 20, gdyż swem uprzywilejowaniem dopomogły wprawdzie jednej części społeczeństwa, ale niewątpliwie wyrządziły szkodę całości, wywołując falę drożyzny. Te same stronnictwa swą polityką podatkową obciążały warstwy pracujące, a więc większość narodu, chroniły zaś przed temi ciężarami mniejszość, czego klasycznym przykładem jest historja z niepłaceniem podatku majątkowego.

Natomiast z dumą możemy stwierdzić, że posłowie Polskiej Partji Socjalistycznej naprawdę czuli się i postępowali jako wybrańcy całości i to w tym stopniu, że niejednokrotnie w ciągu ubiegłego pięciolecia sejmowego ponosili ofiary w imieniu klasy pracującej na rzecz całości, w interesie państwa. Posłowie PPS, zachowując naturalnie swoje klasowe stanowisko, prowadzili prawdziwą politykę państwową, mimo że z góry wiedzieli, że narażą się na zarzuty, że ściągną na siebie różne podejrzenia, że nawet okrzyczą ich „zdrajcami interesu proletarjatu", jak to robi t. zw. „lewica" PPS i podobne ugrupowania.

Socjaliści w Sejmie, mając na uwadze interes państwa, nie przeciwstawili się z początku polityce finansowej Wł. Grabskiego, dopóki życie nie dowiodło jej niecelowości. Socjaliści polscy zgodzili się nawet na koalicję z największymi wrogami swymi, gdy po upadku Grabskiego w grudniu 1925 trzeba było ratować państwo przed bankructwem i zasiadali w tej koalicji tak długo, aż nie ujawniła ona prawdziwego swego oblicza kapitalistycznego w polityce Zdziechowskiego.

Teraz stoimy w początkach ruchu wyborczego. Tyloletnia nasza praca wśród i dla klasy pracującej zwalnia nas od stawiania specjalnego programu wyborczego, który dla nas nie może być obowiązującym tylko na czas wyborów, a więc czasowo ograniczony i dla pewnego celu przykrojony. Klasa pracująca nie ma programu z dnia na dzień, ani nawet od wyborów do wyborów, gdyż jej dążenia sięgają dalej, aniżeli to da się na pewien okres ująć. Pracując dla tej klasy, spełniamy najszerzej pojęty obowiązek wobec całości, gdyż prawo i stosunki robią klasę pracującą przodującą w społeczeństwie grupą, ona — jak się dawniej zgodnie z prawdą mówiło — żywi i broni.

Żadne ze stronnictw burżuazyjnych, które teraz ubiegają się o mandaty, nie poniosło tyle ofiar dla całości i nie ma też legitymacji do jej przedstawicielstwa, jak PPS. Już samo to daje PPS prawo do odpowiedniego jej znaczeniu udziału w rządzie państwem, a masy we własnym interesie powinny te dążenia poprzeć. Nie jest to dążenie, obliczone na korzyść jednostek, ani na jedną kadencję; socjalizm jest programem trwałym, a przodujący w nim ludzie wykonawcami zapatrzonymi w ideał i szukającymi dróg do jego zrealizowania. To jest nasz program, z hasłem socjalizmu idziemy do wyborów i — mamy nadzieję — nie zawiedziemy się.

wstawy tych kątów tworzą stosunek 3 : 2; obliczyć te dwa kąty.

Dnia 20 czerwca w poniedziałek zakończono maturę pisemną zadaniem greckiem z Sofoklesa „Oedipus Coloneus 761—793". Wyników zadań w protokołach niema, ale w każdym razie Wyspiański musiał wypracować przepisaną ilość zadań z postępem dodatnim, gdyż przypuszczono go do ustnej matury, którą zdawał 2 lipca 1887.

Matura ustna odbywała się przed komisją, w skład której wchodzili: przewodniczący: inspektor szkół średnich Antoni Czarkowski, dyrektor gimnazjum św. Anny Ignacy Stawarski, egzaminatorzy: Wojciech Rypel (łacina i greka), dr. Teofil Ziemba (j. polski), dr. Jan Molin (j. niemiecki), Juljusz Miklaszewski (historja i geografja), zastępca naucz. Ignacy Kranz (matematyka) i Franciszek Tomaszewski (fizyka). Obecny przy egzaminie ks. Szalaśny.

Jako pierwszy przedmiot zdawał Wyspiański fizykę. Otrzymał tematy: sikawka pożarna, motor, machiny, blok ruchomy, zderzenie się kul niesprężystych i sprężystych, tlen, chlor.

Następnie odpowiadał matematykę. Dano mu do rozwiązania dwa zadania:

1) $$\sqrt{\frac{a+x}{a+b}} + \sqrt{\frac{b-x}{a+b}} = 1$$

2) Z danego promienia ziemi, obliczyć różnicę 2 równoleżników dla szerokości geograf. α, β.

Z łaciny otrzymał z Cicerona. Tusc. disp. I. 21, oraz Sallustius i jego pisma.

Z greki: Iljada Homera. XIX 594, oraz formy gramatyczne.

Z historji: Wojna z Jugurtą. Nabycia Śląska przez Jana Luxemburczyka — przegląd dziejów Królestwa czeskiego. **Kraków, jako wolne miasto.**

Z niemieckiego: Jungfrau von Orlean (Dziewica Orleańska).

Jako ostatni przedmiot zdawał Wyspiański lit. polską. Miał dwa pytania: „Czajki" Bohdana Zaleskiego i „Zofijówka" Trembeckiego.

Wynik egzaminu zobrazowany jest w świadectwie dojrzałości, które brzmi: Wypiański Stanisław Mateusz Ignacy, rel. rzymsko - katolickiej, urodzony 15 stycznia 1869 w Wielk. Ks. Krakowskiem, uczęszczał do gimn. św. Anny od 1880—1887 od I—VIII klasy. Obyczaje zadowalniające, religja postęp: zadowalniający; łacina: dostateczny; greka: dostateczny; polskie: chwalebny; niemieckie: dostateczny, w wysławianiu mało wprawny; historja i geografja: dostateczny; matematyka: zadowalniający; przyroda: 1) naturalna: dostateczny, 2) fizyka: dostateczny, w geografji matematycznej braki; propedeutyka filozofji: chwalebny.

Uchwała: dojrzały.

Na dole napisane: Świadectwo z allegatami otrzymałem: Stanisław Wyspiański (podpis położony niewyrobionem pismem Wyspiańskiego, niepodobnem do pisma w jego późniejszych autografach).

Razem z Wyspiańskim zdawało 34 uczniów publicznych i 5 eksternistów.

Nazwiska zdających wypisane są na osobnym arkuszu. Są to (tylko publiczni): Zanietowski Józef (z odzn.), Szeptycki Kazimierz (z odzn.), Estreicher Stanisław (z odzn.), Wyrobek Wacław (z odzn.), Eljasz Franciszek (z odzn.), Csesznak Stefan (z odzn.), Pilchowski Stanisław (z odzn.), Kotulski Tomasz, Mehoffer Józef, Stojowski Zygmunt, Pietraszkiewicz Stanisław, Brandys Jan, Bittner Zygmunt, Lewandowski Karol, Younga Jerzy, Radomyski Jan, Turnau Jerzy, Górka Józef, Zdański Zygmunt, Michalik Kazimierz, Węgrzynek Stanisław, **Wyspiański Stanisław**, Trzmiel Władysław, Tołłoczko Edward, Trzciński Bogusław, Eljasz Stanisław, Krupski Leopold, Śmietana Aleksander, Nowicki Jan, Groblicki Jan, Małachowski Władysław, Strzępek Andrzej, Cież Ignacy, Piotrowski Feliks.

Nazwiska abiturjentów współkolegów Wyspiańskiego, wypisane są nie w porządku alfabetycznym, lecz grupami, jak kolejno zdawali.

To zestawienie not z okresu studjów gimnazjalnych Wielkiego Wieszcza, jest tylko małym przyczynkiem do wyjaśnienia już poruszonych przez szereg krytyków zagadnień, że obszerna lektura prywatna Stasia, stanowiła poważną konkurencję dla jego nauki szkolnej. Zamiłowanie Wyspiańskiego szło w innym kierunku na ławie szkolnej, niż przymusowa nauka w pewnej przepisanej formie. Wybujała wyobraźnia, potężna indywidualność, dzieciaka już w pierwszych latach nauki gimnazjalnej porywała tam, gdzie później poszedł. Był on poetą woli, wielkim artystą. Wola prowadziła go na Akropolis — na Wawel. Pęta rwał z siebie już na ławie szkolnej.

—ooo—

Wybory do Zakładu ubezpieczeń od wypadków

Podaje się do wiadomości wszystkim centralnym związkom i organizacjom zawodowym w Krakowie, że w środę 28 bm. o godz. 6 wieczór w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5) odbędzie się konferencja wszystkich mężów zaufania, którzy zostali wybrani do przeprowadzenia w Krakowie wyborów do Zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie. Wzywa się powyższe organizacje zawodowe w Krakowie, aby wysłały tych mężów zaufania z poszczególnych warsztatów pracy na powyższą konferencję. Na konferencji ustalona zostanie lista kandydatów na asesorów w liczbie 10 i na jednego członka sądu rozjemczego, jak również omówiona zostanie strona techniczna tychże wyborów. Sprawa ważna, prosimy więc zainteresowane organizacje o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

Rada związków zawodowych w Krakowie.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

MIĘDZYNARODÓWKA A LIGA NARODÓW

W paryskim „Populaire" zajmuje się tow. Leon Blum kwestją stosunku Międzynarodówki socjalistycznej do Ligi narodów. Tow. Blum wywodzi: Należy unikać skrajności. Socjaliści nie mogą skupiać wszystkich swych sił dla Ligi narodów i przez to pozbawiać Międzynarodówkę żywotności. Jednak **socjaliści nie powinni też zwalczać Ligi narodów** i odnosić się do niej nieufnie. Liga narodów może spełniać swe zadania, polegające na prawnem rozwiązywaniu międzynarodowych zatargów na umownem regulowaniu sankcyj i na rozbrojeniu — **z pomocą i pod naciskiem Międzynarodówki.** Dlatego Międzynarodówka, nie tracąc z oka socjalistycznych celów ostatecznych, musi rzetelnie popierać Ligę narodów i próbować kierować jej pracami.

WOLNOŚCI DLA SOCJALISTÓW W ROSJI!

Międzynarodówka socjalistyczna ustanowiła niedawno specjalną komisję dla zbadania położenia więźniów politycznych w różnych krajach. Obaj przewodniczący tej komisji, belgijski senator tow. **de Brouckere i niemiecki tow. Crispien** wysłali do Kalinina, prezesa CKW sowietów, pismo z żądaniem, **by sowiety wypuściły socjalistów z więzień i obozów jeńców,** oraz, aby amnestja, ogłoszona niedawno przez sowiety, **została rozciągnięta także na socjalistów.**

KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

Trzeci kongres Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej odbędzie się **w Brukseli w dniach od 5 do 11 sierpnia 1928 r.** Pierwotnie postanowiono, aby kongres odbył się w Londynie. Odstąpiono jednak od tego zamiaru ze względu na to, iż angielskie organizacje robotnicze wyczerpały swe zasoby finansowe podczas wielkiego strajku górników, a nadchodzące wybory do parlamentu angielskiego nakazują organizacjom robotniczym wielką oszczędność we wszelkich innych wydatkach. Przy wyborze miejsca kongresu kierowano się jednak także względem na kontynentalne partje robotnicze: Bruksela jest bliższa niż Londyn i pobyt w niej jest tańszy.

ŻANDARMERJA AUSTRJACKA JEST CZERWONA

Rząd austrjacki rozwiązał po wypadkach lipcowych ciała reprezentacyjne żandarmerji austrjackiej, aby zgnieść znaczenie związków klasowych wśród żandarmów. Świeżo odbyły się nowe wybory i pomimo niebywałego teroru przyniosły socjalistom zwycięstwo. **Socjaliści otrzymali ogółem 80 mandatów,** podczas gdy chadecy zdobyli tylko 51 mandatów.

W STOLICY SZWAJCARJI

W stolicy Szwajcarji, Bernie, odbyły się wybory połowy członków rady miejskiej. Socjaliści zdobyli dwa mandaty kosztem stronnictw burżuazyjnych i tem samem **mają w swem posiadaniu 40 mandatów radzieckich** na 80. W wyborach uzupełniających do egzekutywy miejskiej wybrano 4 mieszczan i 3 socjalistów, czwarty kandydat socjalistyczny otrzymał okrągło 3000 głosów i przepadł. Frekwencja wyborcza wynosiła 78%.

SOCJALISTA PREZYDENTEM MIASTA MEKSYKU

Prezydentem Mexico-City, stolicy republiki meksykańskiej, został wybrany przewodniczący rady klasowych związków zawodowych w Meksyku.

TOW. VANDERVELDE W EGZEKUTYWIE MIĘDZYNARODÓWKI

Tow. Emil Vandervelde, zgodnie ze statutami Międzynarodówki, musiał po objęciu stanowiska ministra ustąpić z egzekutywy Międzynarodówki. Obecnie, po wystąpieniu socjalistów z rządu belgijskiego, tow. Vandervelde objął z powrotem mandat członka egzekutywy.

ROZSĄDEK ZWYCIĘŻA

W Wernigerode w Niemczech przeszło trzech komunistycznych radców miejskich do partji socjalistycznej. Złożyli oni oświadczenie, w którem krok swój tłomaczą tem, że w partji komunistycznej niema miejsca dla ludzi, stawiających interesy ogółu robotniczego przed interesami partji.

WIESŁAW WOHNOUT

Zmierzch klasy

NA MARGINESIE PODRÓŻY DO FRANCJI

O wszystkiem decyduje przeważnie — konwenans. Ludzie na ogół nie odznaczają się zdolnością wyrabiania sobie opinji i dlatego każdy szablon choćby fałszywy byle utarty, może liczyć na powodzenie. Tak jest między ludźmi, tak jest między narodami.

Panuje np. konwencjonalne pojęcie Francji zgoła nie odpowiadające rzeczywistości, albo — conajwyżej — odpowiadające jej tylko w stopniu bardzo nieznacznym. Pojęcie to historycznie uzasadnione, każe nam podziwiać we Francji przedewszystkiem dwie rzeczy: jej jasny, logiczny i racjonalny sposób myślenia oraz jej zdolność wytwarzania dóbr intelektualnych oddawanych następnie na użytek całej ludzkości. Przesiąknięci tym konwenansem patrzymy na rzeczywistość francuską oczami zachwyconego dziecka wielu rzeczy nie rozumiejąc — wielu zaś wogóle nie widząc.

*

Nie widzimy więc w pierwszym rzędzie, że zwycięska i opromieniona tem zwycięstwem Francja od której — zgodnie z konwenansem — oczekuje świat powojenny jakiejś wielkiej, dziejowej decyzji, któraby się następnie stała drogowskazem dla innych narodów odrzucających bolszewizm i faszyzm, te dwa znane do tej chwili rozwiązania dziejowe okresu powojennego — sama przeżywa głęboki kryzys wewnętrzny. Więc przedewszystkiem, w polityce, coraz wyraźniejszy kryzys parlamentaryzmu i — jak to trafnie zauważył w swojem studjum o Francji profesor Marceli Handelsman — coraz wyraźniejsze na tem tle poszukiwanie siły. Więc — w dziedzinie polityczno-społecznej **równoczesny wzrost rojalizmu i komunizmu** jako reakcji przeciwko bezdusznemu frazesowi demokratycznemu III-ciej Republiki. Więc — w dziedzinie sztuki **zupełna jałowość w talenty** czy to młodej literatury francuskiej, czy to plastyki, czy to teatru. Więc — w stosunkach gospodarczych **zanik drobnych oszczędności** będących jak wiadomo przed wojną podstawą dobrobytu szerokich warstw społeczeństwa francuskiego.

Na tem tle, po zwichnięciu prawie wszystkich osi równowagi Francja dzisiejsza gubi się w sprzecznościach których sama nie rozumie i z których, jak dotąd, nie umie znaleźć wyjścia. Lekceważy parlament za jego brak stałej większości, nie dowierza parlamentarzystom i prasie za ich brak skrupułów i przekupność, zasila szeregi kamelotów Jego królewskiej Mości i — związki bojowe komunistów zniechęcona frazesem demokratyzmu III-ciej Republiki, ale wszystko to czyni bez entuzjazmu, bez wiary, bez całkowitego oddania się sprawie, — tak jakby martwo...

Gdzieś zapodziała się przysłowiona i konwenansem uświęcona jasność i logiczność francuskiej myśli, gdzieś zagubiła się tradycyjna francuska łatwość w znajdywaniu dziejowych rozwiązań. A rzeczywistość francuska o takie rozwiązanie już nie tylko woła, ale — krzyczy.

Kiedy umarł wielki, przerażająco, okrutnie mądry Anatol France, rzucił ktoś na jego trumnę strzęp zadrukowanego papieru: „Trup!"*) Zapatrzony w łatwe, konwencjonalne, opinje o Francji, myślałem wówczas, że to, ze wszystkich przezwisk najbardziej upokarzające, było tylko niesmacznym wybrykiem czeredy starających się na siebie zwrócić uwagę młodych awangardzistów francuskich. Jest inaczej. France jest istotnie trupem, bo jest najwierniejszym, możliwie doskonałym wyrazem kultury francuskiej ostatnich lat kilkudziesięciu. A kultura ta mimo wszelkich pozorów — już nie żyje.

* *

Zatrzymała się w swoim pochodzie naprzód, gdzieś u schyłku ubiegłego stulecia, może nawet dawniej — zaraz po Wielkiej Rewolucji. Powiedziałem, że mianem kultury obejmuję szereg dziedzin twórczości i pracy ludzkiej, stanowiących poniekąd zamknięte całości. Mówiąc zatem o rozwoju, względnie o upadku kultury mam na myśli rozwój, względnie upadek każdej z tych dziedzin, a więc sztuki, nauki, form życia gospodarczego,

*) Mowa tutaj o ulotce wydanej w dzień pogrzebu France'a p. t. „Trup". Ulotkę te kolportowała grupa radykalnej młodzieży artystycznej.

Kobiety na stanowiskach międzynarodowych

Od pewnego czasu można u nas w Polsce zauważyć tendencję do odsunięcia kobiet z placówek społecznych. Wpływają na to zarówno konkurencja zawodowa, jak i brak zaufania do kobiety-pracownicy, — oraz intencja do zatrudniania w okresie bezrobocia przedewszystkiem mężczyzn.

Kobieta więc w Polsce napotyka trudności już przy wpisie na uniwersytet, gdyż na pewnych wydziałach istnieją silne ograniczenia procentowe (np. medyczne, politechniki, farmacja i t. p.), — a znacznie już smutniejszy obraz przedstawiają stanowiska w administracji samorządowej i państwowej; w niektórych zawodach nawet kobiet albo wogóle się nie dopuszcza, albo conajwyżej zezwala się na obsadzanie kobietami najniższych szczebli administracyjnych. Głośną była niedawno w Krakowie sprawa niedopuszczenia jednej osoby o pełnych kwalifikacjach, do urzędu państwowego na wakujące stanowisko, — gdyż „brak spodni" stanowił zaporę w wypełnianiu obowiązków.

Uprzedzenia więc do kobiety-pracowniczki są dość powszechne, pewne zawody bronią się przed dopuszczeniem żywiołu kobiecego, — podobnie jak amerykańskie związki przed obcymi przybyszami.

Jednakże w okresie pełnego usamodzielnienia, kobiety, kiedy proces emancypacji przeszedł już wiek dojrzałości, — a uświadomienie polityczno-społeczne uczyniły z kobiety człowieka czynnego, wstrzymanie i rugowanie kobiet z życia społecznego wywoła protest i reakcję.

Jest to zresztą dążność anty-społeczna i wstrzymująca bieg życia, gdyż w dzisiejszym rozwoju gospodarczym i ustrojowym kobieta zyskuje z równouprawnieniem politycznem i równouprawnienie gospodarcze.

Odmienny stan rzeczy stwierdziłem na placówkach międzynarodowych w Genewie, gdzie zarówno w sekretarjacie Ligi Narodów, jak i w Międzynarodowem Biurze Pracy na wszelakich stanowiskach od najniższych do najwyższych spotykamy kobiety, nierzadko konkurujące skutecznie z mężczyznami.

Nie będę wymieniał wszystkich nazwisk, ograniczę się jedynie do reprezentantki Polski w Międzynarodowem Biurze Pracy, p. Łucji Schmidt, która znakomicie się wywiązuje z powierzonych jej zadań, pracuje w zakresie poradnictwa zawodowego, a w konkursie na powyższą posadę pobiła przeszło 100 kandydatów z wybitnemi kwalifikacjami, i na miejscu przyszedłem do przekonania, iż trudno byłoby wyszukać odpowiedniejszego kandydata od b. profesora jednego z uniwersytetów szwajcarskich p. Łucji Schmidt. W niemieckim znowu konkursie na posadę w B. I. T. otrzymała palmę pierwszeństwa na kilkuset kandydatów również kobieta, a mianowicie dwudziestokilkuletnia dr. nauk politycznych Schlesinger itp. Wiadomo zaś, iż urzędnicy niemieccy w Lidze Narodów cieszą się świetną opinją (powiadają, iż 1 Niemiec pracuje lepiej od 6 Anglików).

Sprawę powyższą poruszam w niniejszym artykule, gdyż jestem zdania, iż należy zbijać niesprawiedliwione uprzedzenie do kobiety-pracowniczki — podobnie jak błędnem i niesprawiedliwem byłoby obniżanie wartości mężczyzny-pracownika. W obydwu wypadkach mamy do czynienia z człowiekiem, jednostką o większych lub mniejszych zdolnościach, i musimy się zgodzić, iż czasem napotykamy kobietę przewyższającą zdolnościami konkurującego z nią mężczyznę, jak i naodwrót. Płeć nie powinna i nie może w XX wieku dyskwalifikować pracownika.

Zygmunt Gross.

stosunków społecznych itd. itd. Możnaby niemal z matematyczną dokładnością ustalić dla każdej z tych całości — dających w sumie poziom kulturalny epoki — jej linję rozwojową. Stwierdzilibyśmy przytem niewątpliwie, że nie wszystkie linje pokrywają się z sobą pod względem czasu, nas interesuje tutaj jednak w pierwszym rzędzie fakt, że wszystkie wykazałyby skłonność do upadku.

Wspaniały, niestety tylko romantyczny wysiłek Komuny Paryskiej nie był w tem rozumieniu rzeczy niczem innem, jak tylko pełną heroizmu, chociaż nie dosyć konsekwentną i zbyt miękką próbą pochwycenia jednej z tych linij (społeczno-gospodarczej) i skierowania jej na inne tory, względnie — w zamierzeniach — wytyczenia jej drogi znowu ku górze. Komuna upadła, ustrój społeczno-gospodarczy pozostał niezmieniony, linja ilustrująca nam tę dziedzinę życia opada bezsilnie coraz niżej...

Niema kultury narodowej w ścisłem znaczeniu tego wyrazu. To co nazywamy kulturą narodową jest wypadkową kultur klasowych z dominującym wpływem kultury klasy panującej. Zgodnie z Marksem kultura danej epoki jest przedewszystkiem kulturą klasy panującej w danej epoce. Tak więc kultura pierwszej Rzplitej Polskiej była w pierwszym rzędzie kulturą szlachecką. Znowu zależnie od okresu i zależnie od terenu, który weźmiemy pod uwagę przedewszystkiem kulturą możnowładców, kulturą bogatego mieszczaństwa itd. itd. Plastycznie przedstawia mi się kultura narodowa jako mozaika z dominującym tym lub owym odcieniem, jest więc czemś złożonem, nigdy jednorodnem.

Przechodząc na teren interesującej nas w tej chwili Francji — kultura jej, znowu zależnie od czasu i miejsca, przybierała swoje zabarwienie klasowe. A więc kultura przedrewolucyjna, w najszerszych oczywiście, szkicowych skrótach, to kultura dworsko-szlachecka, kultura, której skon obserwujemy w tej chwili — chociaż nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę — to kultura burżuazji francuskiej. Kultura ta umiera. Może nawet już umarła. Przekleństwo rzucone na trumnę wielkiego Anatola France'a było uzasadnione. Po Francji wieje zapach trupi. To rozkłada się jej burżuazja.

* * *

Mówiłem tutaj o narastaniu kultur. Dla czytelnika dosyć uważnego nie ulega już chyba wątpliwości, że mówiąc o zmierzchu kultury francuskiej mówiłem o zmierzchu klasy społecznej, która nadała tej kulturze swoje piętno, będąc jednocześnie jej producentem i konsumentem. Uwalnia mnie to od wyraźniejszego podkreślenia ścisłego związku jaki zachodzi pomiędzy panującą klasą społeczną a kulturą danej epoki. Dość powiedzieć, że każdy buduje sobie taki dom, jaki mu najbardziej odpowiada. Niepodobieństwem byłoby jednak, żeby każde pokolenie burzyło do gruntu wszystko, co powstało przed niem. Byłoby to nawet nonsensem. Że znowu ucieknę się do przykładu plastycznego — odziedziczywszy stary dom nie burzymy go, chociaż ma te i owe dolegliwości — przebudowujemy go jedynie, instalujemy elektrykę, obecnie radjo — urządzamy windę itd. Tego rodzaju adaptacje są dokonywane z reguły jeszcze w ramach tego samego okresu historycznego, w łonie tej samej klasy społecznej, która w tym okresie dzierży władzę. Dopóki klasa społeczna jest zdolna do czynienia tych adaptacyj, dopóty wykazuje zdolność do życia. Ale przeróbki możliwe są tylko do pewnej granicy. Przychodzi dzień, w którym przeróbki nie wystarczają — trzeba dom przebudować z gruntu, często — zburzyć... Ale decyzji takiej prawie nigdy nie przedsiębierze stary gospodarz. To jest zadanie i dzieło — spadkobierców. Klasa społeczna, która rozkłada się, nie przebuduje już swojej kultury. Trwa jeszcze siłą dawnego rozpędu, toczy się, ale toczy się po równi pochyłej — ku mogile.

I dlatego ten niewątpliwy upadek, który obserwujemy we Francji, nie jest niczem innem, tylko zmierzchem klasy, która blisko 150 lat rządzi Francją mniej lub więcej „wspaniale". Nie zmierzch Francji, ale zmierzch burżuazji francuskiej.

* * *

Niema dzisiaj przysłowiowej jasności myśli i logiki w życiu zbiorowem Francji. Niema wspaniałej łatwości w znajdywaniu rozwiązań dziejowych, które stawały się drogowskazami dla pozostałych narodów. Nie jest ich w stanie dać klasa społeczna, która do chwili obecnej rządzi Francją, mimo konwenanse o wolności, równości i braterstwie. Słowo zapładniające przyszłość nie zostało jeszcze powiedziane. Nad życiem zbiorowem unosi się — jak dotąd — frazes...

—ooo—

ZE ŚWIATA PRZYRODY I TECHNIKI

Co nam jeszcze dać może komunikacja lotnicza?

Problem komunikacji transatlantyckiej

W Związku z wiadomością, która przedostała się na łamy prasy o zamierzonej budowie samolotów pasażerskich na użytek linji komunikacyjnych w kraju i o ogłoszeniu konkursu na płatowiec transportowy, warto się zastanowić, jakie są u nas **perspektywy rozwoju lotnictwa cywilnego.**

O statystyce lotów pasażerskich, dowodzącej ciągłego wzrostu frekwencji i o statystyce bezpieczeństwa pisać nie będę. Są to rzeczy dobrze dziś znane. Zajmę się tylko szkicowem przedstawieniem, **po jakich drogach lotnictwo dzisiaj kroczy.**

ZALETY KOMUNIKACJI LOTNICZEJ

Zasadniczemi cechami, decydującemi o coraz większem zainstalowaniu się lotnictwa w dziedzinie komunikacji, są dwie jego cechy: **jego zdolność rozwoju gospodarczego i technicznego.**

Lotnictwo nie wymaga prac przygotowawczych, jakiemi są w komunikacji kolejowej stworzenie nasypów, kładzenie podkładów, szyn, budowa stacyj, bloków itd. a w komunikacji wodnej budowa portów z całym szeregiem kosztownych urządzeń ochronnych.

Jedyną może trudnością, z jaką specjalnie u nas lotnictwo komunikacyjne jeszcze się boryka, **to brak większej ilości lotnisk**, rozrzuconych po całym kraju wzdłuż linji komunikacji. W lotnictwie morskiem kwestja lądowania nawet na pełnem morzu jest na najlepszej drodze do rozwiązania.

Przejdźmy do wydajności ekonomicznej.

WYDAJNOŚĆ GOSPODARCZA LOTNICTWA

Przy użyciu środków komunikacji, jak kolej lub okręt, mamy do czynienia tylko z oporem, który musimy przezwyciężać kosztem energji, dostarczanej z silników. W lotnictwie obok oporu, który zresztą redukujemy prawie do minimum, istnieje jeszcze jednak siła, t. zw. **wypór.** Samolot poruszając się natrafia na opór powietrza, który musi przezwyciężyć, podobnie jak statek natrafia na opór wody. Poza tem musi istnieć siła, która utrzymuje samolot w powietrzu; tę siłę nazywamy „wyporem". **Otóż wypór konsumuje dużą ilość energji** i pogarsza warunki ekonomiczne lotu.

Dlatego trudno pomyśleć o transporcie na wielką skalę ciężarów w znacznych ilościach drogą powietrzną, ale jeśli chodzi o szybki transport towarów lub pospieszny przewóz ludzi, **lotnictwo jest bezkonkurencyjne.** Gdybyśmy bowiem chcieli rozporządzalnemi środkami czyto na kolei, czy też u okrętu zwiększać szybkość, wtedy przekonalibyśmy się, że od pewnego momentu transport przy potrzebnej nam szybkości (opory rosną z kwadratem szybkości) byłby już nieekonomiczny. Inaczej mówiąc, wzrost energii potrzebnej do przyrostu szybkości zwiększa się nieproporcjonalnie do przyrostu szybkości. (Poza pewną granicą szybkości, nawet gdybyśmy zwiększali moc silników, nie uzyskamy tak znacznego przyrostu szybkości, aby się to nam kalkulowało przy tej ilości paliwa i smarów, które musimy zużyć. Trzeba więc dla każdego środka lokomocji — naturalnie, o ile to się da uzyskać — wyszukać taką szybkość, aby koszta transportu najlepiej nam się kalkulowały. Powyżej więc tej szybkości będziemy mieli mały jej przyrost, a duży przyrost zużycia paliwa; poniżej znowu transport będzie za wolny w stosunku do spalonego materjału pędnego).

Inaczej rzecz się ma u samolotu. Tam, ze zwiększonym oporem, wywołanym zwiększeniem szybkości, rośnie równocześnie i wypór, a ze wzrostem wyporu możemy dla tego samego ciężaru transportowanego zredukować powierzchnie nośną, czyli zmniejszyć masę samolotu, lub przy zachowaniu powierzchni zwiększyć ciężar transportowany.

WYDAJNOŚĆ KONSTRUKCYJNA

Obok wydajności ekonomicznej musimy dążyć do uzyskania również **wydajności konstrukcyjnej.** Co to jest wydajność konstrukcyjna? W konstrukcji dąży się, aby najmniejszą mocą silnika dojść do najlepszych rezultatów w locie. Wchodzi tu również w grę ciężar samolotu, który trzeba zrobić jaknajmniejszym, przy **oznaczonych** jednak warunkach wytrzymałości.

Tutaj na pierwszy plan wysuwa się kwestja: **jednopłat czy dwupłat?** Nietrudno zgadnąć, że lepszą wydajność konstrukcyjną osiągniemy przy dwupłacie, aerodynamiczną przy jednopłacie. Jedynie tylko rozpatrzenie warunków, do jakich służyć ma nasz samolot, może dać odpowiedź decydującą.

Najciekawszym dla nas w dobie obecnej będzie może problem

KOMUNIKACJI TRANSATLANTYCKIEJ.

Dotychczasowe próby, jakkolwiek uwieńczone pomyślnemi rezultatami, nie dają nam jednak spełnienia dwu warunków wymaganych od komunikacji regularnej, a mianowicie **bezpieczeństwa i ekonomji przelotu.**

Nie wolno nam zapominać, że przeloty odbywają się do tej pory **z ilością paliwa wystarczającą na cały czas lotu. Naturalnie odbija się to na ciężarze użytecznym**, czyli na ilości pasażerów i bagażu, pobranego przez samolot. Ta kwestja nie byłaby jednak tak trudną do rozwiązania. Pomysł stworzenia **pływających wysp-stacyj zaopatrzenia,** gdzie paliwo i smar dostarczane byłoby przez kursujące okręty, jest dzisiaj bardzo aktualny.

Weźmy taki przykład: samolot Lindberga, zaopatrzony w silnik 220 MK „Wright" J5, pobrał na pokład 2046 litrów paliwa, wystarczających na 40 godzin lotu. **Waga paliwa wynosiła** w przybliżeniu 1.400 kg. Dla podróży w dwu etapach ilość paliwa wynosiłaby 700 kg. Licząc odpadający ciężar zbiorników 5% i ciężar oliwy, otrzymamy 800 kg., jako zwiększony ciężar użyteczny, co odpowiada ni mniej ni więcej tylko **dziesięciu pasażerom.**

ZBLIŻAMY SIĘ DO PTAKÓW

Teraz dalej: Istnieją jeszcze dwa czynniki, wpływające na ekonomię lotu, a mianowicie: **wielkość oporu szkodliwego płatowca** oraz **zużycie paliwa i smaru.**

Co do pierwszego, to wielkością dającą nam wyobrażenie, jak jesteśmy oddaleni od ptaków, będzie stosunek oporu szkodliwego płatowca do jego wagi w wypadku lotu ekonomicznego, czyli stosunek ciągu śmigła do wagi płatowca.

Modele badane w laboratorjach aerodynamicznych dają nam wartość tego stosunku jako 0'07 P, u ptaków stosunek ten dochodzi do 0'04 P. Jak widzimy, w tej dziedzinie niewiele możemy już zdziałać.

Co do zużycia paliwa, to narazie bardzo wolno posuwamy się naprzód. Zobaczymy co nam przyniosą silniki lotnicze Diesel'a.

SILNIKI CORAZ LŻEJSZE I MOCNIEJSZE

Natomiast **w dziedzinie zmniejszenia wagi silnika postęp jest zadziwiający.** Niedawno waga silnika wynosiła 2 kg. na MK, dzisiaj pochlubić się możemy silnikiem krajowej konstrukcji inżyniera Topór-Brzeskiego, gdzie wagę zredukowano do 0.365 kg. na MK. O ile więc mniej zmuszony jest nosić dzisiejszy płatowiec, skoro w tym stosunku zmniejszamy wagę jego silnika, z drugiej zaś strony zwiększamy jego ciężar użyteczny, zależny od mocy silnika!

BEZPIECZEŃSTWO PRZELOTU NAD OCEANEM

Przejdźmy do **bezpieczeństwa przelotu.** Dotychczasowe przeloty odbywały się na samolotach lądowych. Regularna komunikacja taka jest nie do pomyślenia — trzeba uciekać się jedynie **do hydroplanu,** tutaj jednak występuje nowa bieda, czy w razie uszkodzenia silnika, hydroplan zapewni nam bezpieczną żeglugę do najbliższej stacji benzynowej wodnej.

Chcąc uczynić samolot statecznym na wodzie uciekamy się dzisiaj do trojakich rozwiązań. Albo zaopatrujemy skrzydła w pływaki (np Levasseur'a Biały Ptak), albo dajemy wyrastające z kadłuba **krótkie skrzydełka-pływaki** (Dornier), wreszcie dajemy **dwa kadłuby** w pewnej od siebie odległości (Santa Marja gen. de Pinedo).

Wszystkie te środki zwiększają nam jednak opór czołowy, zmniejszając równocześnie szybkość i ekonomję przelotu.

Ciekawym więc i zasługującym na uwagę jest pomysł hydroplanu „Hydrolest" Wattier'a, zapewniający nawigację zmuszonemu do lądowania hydroplanowi **nawet na pełnem morzu.**

Jak wiemy, środek ciężkości samolotu winien leżeć w bliskości osi ciągu śmigła, u okrętu przeciwnie, jak najniżej. Specjalne przedziały w dole kadłuba zapełniają się po wylądowaniu wodą, obniżając automatycznie środek ciężkości. Po uskutecznionej naprawie, sprężarki powietrzne wyrzucają wodę i przenoszą środek ciężkości w górę kadłuba.

Bezpieczeństwo zwiększa **ilość motorów.** Przy odpowiedniej ilości i ustawieniu ich, defekt jednego motoru pozwala na kontynuowanie lotu naturalnie w zmienionych warunkach, do najbliższego portu lotniczego.

I W POLSCE IDZIEMY NAPRZÓD

U nas w kraju lotnictwo cywilne jest naprawdę w powijakach. Maszyn transportowych, krajowej konstrukcji a bodaj fabrykacji, jeszcze nie posiadamy. Ale i tutaj zaczynamy postępować naprzód. Niedawno ministerstwo komunikacji rozpisało konkurs na płatowiec komunikacyjny. Do konkursu tego powinny koniecznie przystąpić nasze wytwórnie, mające zresztą za sobą już parę udanych własnych konstrukcyj w dziedzinie typów wojskowych. Ostatni czas uniezależnić się od wpływów zagranicy, tembardziej wobec perspektyw rozszerzenia naszych linij lotniczych. Lepiej będzie, jeśli pieniądze, przeznaczone na zakup płatowców zagranicą, pójdą na wzmocnienie naszej niezależności lotniczej.

Inż. Z. C.

„Towarzysze, pomścijcie moją śmierć!“

Jak zginął socjalista litewski od kul białych katów

Faszystowski rząd Waldemarasa zalał Litwę strugami krwi, gnębiąc i dławiąc bez litości ruch socjalistyczny i ludowy. Zwłaszcza po powstaniu w Taurogach, sądy wojenne pracowały niestrudzenie, wydając wyroki śmierci na najwybitniejszych działaczy robotniczych. Między innymi, stanął przed sądem polowym w Marjampolu 21-letni socjalista, Kozys Maszejka, młody, energiczny przywódca socjalistyczny. Skazano go na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany. W nocy, poprzedzającej stracenie, Maszejka napisał list pożegnalny, który poniżej przytaczamy w przekładzie polskim.

* * *

Towarzysze! List ten piszę do wszystkich przyjaciół, do całego ludu pracującego, do proletarjatu litewskiego. Są to me ostatnie słowa przed śmiercią; niech utkwią w pamięci wszystkich. Ginę jako bojownik socjalizmu, jako przednia straż proletarjatu litewskiego i tej części społeczeństwa, która tęskni do lepszej przyszłości i o tę przyszłość walczy. Niech inni bojownicy zajmą moje miejsce, niech dalej prowadzą rozpoczęte dzieło — czeka ich zwycięstwo. Jeśli chcemy zwyciężyć, musimy poświęcić wszystko, wszystko, nawet życie.

Umierając, przekazuję wam, towarzysze, me ostatnie życzenie: Oczyśćcie oblicze Litwy z tyranów i gnębicieli. Jedynem mem pragnieniem jest, by lud pracujący jak najszybciej zdobył sobie wolność, by najlepsi synowie ludu i najlepsi żołnierze nie ginęli od kul katów, by otwarły się więzienia przepełnione bojownikami wolności... Czego się obawiacie, dlaczego nie zrywacie się do walki? Gnębieni i uciskani stanowią przecież większość; jeno śmiało naprzód — a gnębiciele są straceni. Co lepiej: cierpieć wieczną hańbę, czy zerwać z siebie jarzmo? Ludu pracujący! Życie twoje jest gorsze niż życie psów i bydła w stajniach u bogaczów! — Czy nie pragnienie żyć życiem szczęśliwem i wolnem?

Pomścijcie na katach moją śmierć, towarzysze! Niech w przyszłości mniej będzie takich, którzy ośmielają się naruszać swobody ludu! Lecz w walce o wolność pamiętajcie, że wszelki ucisk jest zły. Po zwycięstwie nie okuwajcie więc ludzi w nowe kajdany. W imię praw ludzkości, spieszcie z pomocą wszystkim towarzyszom, którzy gniją w więzieniach! Tym zaś, którzy są wolni, życzę, by odważnie walczyli i umierali. Pragnijcie zwycięstwa! Umierając mam wolę zwycięstwa i z nią schodzę do grobu. Nie zapomnijcie o mnie, gdy zwyciężycie. Niech żyje socjalizm! Niech żyje rewolucja!

Z pobytu Iliji Ehrenburga w Krakowie

Wrażenia warszawskie. — Rewolucyjny fabrykant łódzki. — Mieszanka faszyzmu z bolszewizmem

Niedawno bawił w Krakowie głośny pisarz rosyjski Ilija Ehrenburg. Zaproszony przez jednego ze swych przyjaciół, który wziął na siebie równocześnie rolę organizatora odczytów pisarza, przyjechał Ehrenburg do Polski, wiedziony nietylko nadzieją zarobków odczytowych, ale i zamiarem poznania naszego kraju. Najwięcej czasu, bo blizko dwa tygodnie, poświęcił Warszawie, gdzie troskliwie zajęli się nim pp. Kaden-Bandrowski, Goetel i Tuwim. Autor „Julja Jurenita“ interesował się całością Warszawy, jej wyglądem zewnętrznym, różnemi dziedzinami jej życia, jej światem literackim, jej dzielnicami robotniczemi td. Luźne i dyskretnie hamowane wynurzenia pisarza wskazywały na to, że nie był Warszawą zachwycony. W mieście nie dostrzegł charakteru, a w literatach, o których mówił jak najlepiej, jak gdyby bolało go ich stanowisko wobec spraw społecznych epoki.

Bardzo zainteresowała Ehrenburga Łódź, miasto kontrastów, sąsiedztwa nędzy i bogactwa. Starał się poznać oba światy, świat pracy i świat kapitału, i oba dostarczyły mu silnych wrażeń. Z uśmiechem opowiadał o obiedzie u jednego z największych łódzkich potentatów złota, który wygłaszał poglądy niemal rewolucyjne, a w którego fabryce płace robotników były najniższe... — W Łodzi zetknął się Ehrenburg z Józefem Wittlinem, który spodobał mu się swą koncepcją św. Franciszka z Assyżu, jako że autor „Julja Jurenita“ przechodzi obecnie pewien niepokój religijny.

Tylko dwa dni poświęcił Ehrenburg Krakowowi. Trudności, jakie czyniono mu w Warszawie przy przedłużaniu wizy, zniechęciły go do podjęcia podobnych starań w Krakowie. Krótki czas, jaki tu spędził, spędził pracowicie. Zwiedził miasto w towarzystwie redaktora „Zwrotnicy“ Tadeusza Peipera, ograniczając swą uwagę jedynie do zabytków najoryginalniejszych. W wypowiadaniu się skąpy, w precyzowaniu wrażeń powolny, w odruchach wzruszeniowych wstrzemięźliwy, mówił niewiele o tem co widział. Wywyższając jedne z widzianych rzeczy nad inne, ulegał raczej sugestjom opowiadacza, niż własnemu wyborowi. Jednakże raz uczynił uwagę prawdziwie przenikliwą. Kiedy towarzyszący mu literat krakowski przedstawiał mu dziedziniec Biblioteki Jagiellońskiej, jako okaz wyróżniający się w architekturze krakowskiej najbardziej jednolitym charakterem, zauważył, że musi to być szczególnie prawdziwe... w lecie, lecz w zimie, kiedy śnieg pokrywa dachy, gzymsy, balustrady i podwórze, jakaś sprzeczność tkwi w tej architekturze, która jakgdyby mogła czuć się dobrze jedynie w ciepłym włoskim klimacie. Na Wawelu podobała mu się główna ściana zachodnia i potężne podmurowania Kurzej Stopki, w katedrze zaś sarkofag Wita Stwosza. Dziedziniec zamku nie zrobił na nim wrażenia, a o salach świeżo umeblowanych mówił jako o ubogiem muzeum.

Przytłumione, nieco sfatygowane oczy Ehrenburga rozjaśniły się przy kieliszku. Na dancingu i na obiedzie w towarzystwie Zofji Stryjeńskiej i Tad. Peipera, jego ściągnięta twarz rozwiązała się nieco, kąty ust skręcały się uśmiechem, fajka pykała miarowo i mocno. Z dumą szczęśliwego wynalazcy zademonstrował Ehrenburg własną mieszankę trunkową, polegającą na połączeniu wermutu „Cizano“ ze zwyczajną wódką i nazwał swój wynalazek połączeniem faszyzmu z bolszewizmem.

Z pewnem zdziwieniem mówił pisarz rosyjski o współżyciu literatów warszawskich z wojskowymi, dodając, że w Rosji, gdzie przecież literatura żyje w takiej zależności od rządu, koła literackie strzegą swego charakteru, że taki Andrzej Biały, który pisze na komendę rządu, jest traktowany przez literatów jako ktoś obcy, że Majakowski, który obecnie w dziełach swych propaguje wyłącznie hasła rządowe, stoi mimo to na straży pełnej swej niezależności. Z równem zdziwieniem wspominał Ehrenburg twierdzenie jednego ze znanych literatów warszawskich, propagatora pacyfizmu, który oświadczył, że wojna jest niemożliwa, bo Liga Narodów do niej nie dopuści. „Jak można tak twierdzić?“ — pytał Ehrenburg. „Bardzo proste“ — odpowiedział Peiper — „ten pan, jak wielu innych u nas, jest pacyfistą dlatego właśnie, że w możliwość wojny nie wierzy“.

Autor „Julja Jurenita“ opuszczał Kraków z żalem, że nie danem mu było poznać miasta lepiej. Z wielu stron słyszał prośbę o powtórny przyjazd i prawdopodobnie przyjedzie jeszcze do nas na dłużej. „Galicja zachodnia“ — jak mówił — to najprawdziwsza Polska. N'est-ce pas? (Nieprawdaż?).

S.

„Liga Nowego Wschodu“

Niemiecka prasa socjalistyczna donosi:

Wśród emigracji rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej, a zwłaszcza wśród rosyjskich „socjalnych rewolucjonistów“ w Pradze czeskiej, omawiano już od roku myśl założenia międzynarodowej organizacji celem badania zagadnień wschodnio-europejskich. Po wielomiesięcznych poufnych obradach, w których udział brało także wielu polityków czeskich, ukończono prace przygotowawcze i założono organizację pod nazwą „Socjalistyczna Liga Nowego Wschodu“. W odezwach wskazują organizatorzy Ligi jako jej główny cel — stworzenie nowej, moralnej atmosfery, niezbędnej dla rozwiązania zagadnień narodowościowych na Wschodzie Europy. Organizacja przyjmuje program socjalistyczny i wysuwa następujące hasła: swobodne prawo samostanowienia narodów, równouprawnienie i równa ocena narodów bez względu na ich liczebną wielkość i znaczenie dziejowe, ustalenie wspólnych zasad pracy kulturalnej.

Polska w dobie pokojowej

Po wojnie z Rosją w r. 1920 Polska przeżywa okres pokojowy. W czasach przed wojną światową, przez długie lata pokoju, jakiego zażywała Europa, nad życiem politycznem wszystkich państw górowały dwie sprawy: rozwój gospodarczy i zbrojenia. Życie gospodarcze szło normalnemi torami: nie było silnych wstrząśnień ani głębokich zmian, życie odbywało się w zamkniętych granicach celnych dla towarów a w granicach otwartych dla ludzi. Wojna pierwszego objawu nie zmieniła — cła nietylko zostały, ale doszły do nieznanych przedtem rozmiarów, wlokąc za sobą dalszy ciężar w postaci ograniczeń i zakazów przywozu i wywozu. Natomiast w drugim objawie nastąpiło znaczne pogorszenie w postaci paszportów i wiz, które stały się u wszystkich państw regułą, od której są nieliczne a tem chlubniejsze wyjątki.

Polska nie wyłamała się z pod ogólnej linji gospodarczej, jaka zapanowała w Europie. Polska w wyższym nawet jeszcze stopniu odosobniła się od swych sąsiadów, tworząc między sobą a nimi nieprzebyty mur celno-paszportowy, w którym nie zrobiono nawet wyłomu dla tych, z którymi żyjemy w pokoju gospodarczym w postaci traktatów handlowych. Skutki tego dają się dotkliwie odczuwać. Jeżeli się nawet uwzględni wyjątkowe położenie, w jakiem się znajduje Rosja sowiecka, mimo to fakt, że Polska w stosunkach handlowych z nią zajmuje siódme miejsce, jest znamienny dla naszej niedbałości czy może czegoś gorszego.

Polska w swej polityce gospodarczej idzie udeptanemi przez innych ścieżkami. A to nie jest w porządku choćby ze względu na to, że Polska jako młode państwo nie ma tych tradycyj i — co nie jest je winą — rutyny, jaką mają np. Anglja czy Niemcy. Wynikają stąd takie paradoksy, że my — kraj rolniczy — stale, corocznie sprowadzamy zboże; że my, mając nadmiar bydła i drobiu, mamy niestosunkowo drogi nabiał i sprowadzamy jaja.

Łatwo to pewnym „ekonomistom" udowadniać na łamach cierpliwych gazet, że pod obecnym rządem stosunki gospodarcze uległy znacznej poprawie. Stosunki gospodarcze my mierzymy miarą dobrobytu ludności, a pod tym względem przeszło statystyczne stałe bezrobocie z jednej i niskie płace — a zatem niski stan życiowy — z drugiej strony są najwymowniejszem zaprzeczeniem rzekomej poprawy. Nie może też uchodzić za dowód poprawy 160 kilkamiljonowy deficyt handlowy, jaki mamy w 11 miesiącach br., chyba że — jak niektórzy to robią — za postęp zechce się uważać wzrost ilości (wagi) wywiezionych towarów zamiast ich wartości.

Inaczej i, powiedzmy odrazu, korzystniej przedstawia się sytuacja pod względem zewnętrznym. Polska prowadziła politykę pokojową, mniejsza o to, czy z ukochania ideału pokoju czy z konieczności. Można zresztą być pacyfistą z przekonania, gdy się ma obie flanki otoczone przez państwa, które nie uważają swych z nami porachunków za ukończone. Co tu zresztą mówić o ideale, który kosztuje blisko jedną trzecią część budżetu państwowego i który pozatem opiera się na obowiązkowej, przydługiej służbie wojskowej!

Nie spierajmy się jednak o słowa, a przypatrzmy się faktom. Polska zawarła z Rosją pokój w Rydze i dotrzymuje go, mimo że druga strona dotychczas nie spełniła całego szeregu warunków. Z Niemcami Polska jako państwo nigdy wojny nie prowadziła; przeciwnie przez zawarcie całego szeregu traktatów natury politycznej i gospodarczej złożyła dowód, że daleką jest od myśli prowadzenia wojny, mimo że z drugiej strony nie znajduje dowodów wzajemności. A ostatnie wystąpienie w Genewie wobec Litwy jest chyba także wymowną ilustracją naszego nastawienia pokojowego, gdyż dla uniknięcia choćby teoretycznego stanu wojennego zgodziliśmy się na niekoniecznie korzystny kompromis.

Nie jest to — powtarzamy — ukochanie ideału, które skłania Polskę do prowadzenia polityki pokojowej. Polska jest częścią sprzymierzona, częścią w dobrych stosunkach z mocarstwami zachodniemi, które prowadzą politykę wybitnie pokojową: Briand we Francji, Chamberlain przynajmniej w Europie. Polska nie jest tak silną, aby sama mogła stanowić wyjątek w tej konstelacji pokojowej, jaka się ogólnie — poza wyjątkami a la Mussolini — wytworzyła w Europie i nie jest też tak śmiałą, aby mogła przeciwstawić się tendencji pacyfistycznej, której wyrazem jest Locarno i jego ciągi dalsze.

Będzie to szczęściem dla Polski, gdy będzie nadal postępowała po dotychczasowej drodze pokojowej. Dojście do skutku paktu o nieagresji z Rosją, mimo sceptycyzmu, z jakim się odnosimy do wszelkich traktatów, będzie głośnem zadokumentowaniem ciągłości tej polityki pokojowej, która jest Polsce konieczna dla osiągnięcia równowagi i w polityce gospodarczej.

EUGENJUSZ ZOSZCZENKO

Ostatnie święta Bożego Narodzenia

—o—

Dawno już nie obchodziłem Świąt Bożego Narodzenia.

Ostatnio miało to miejsce siedem lat temu.

Przed samem Bożem Narodzeniem wyjechałem do krewnych swoich do Piotrogrodu. Miałem pecha. Na jakiejś małej stacyjce musiałem sterczeć przez całą noc. Pociąg miał przyjść z dwunastogodzinnem opóźnieniem.

A stacja była istotnie z pod ciemnej gwiazdy — nie było nawet bufetu.

Zresztą, stróż chwalił się, że „niby bufet w czasie zwyczajnym je, ino, na ten przykład, teraz z powodu — święta — niby niema". Słaba to była pociecha.

Na stacji tej zebrało się nas, nieszczęsnych podróżnych, z 12 osób. Był tu jakiś handlarz ryb z brodą, dwóch studentów, jakaś kobieta w staromodnej rotundzie z dwiema walizkami i inne nieokreślonego wyglądu osobniki.

Wszyscy z pokorą siedzieli przy stole w ciasnej poczekalni, jedynie kupiec aż kipiał ze złości. Zrywał się ciągle od stołu, biegał do „dyżurki". I słyszeliśmy stamtąd jego piszczący i podniesiony głos.

Ktoś z zwierzchności spokojnie odpowiadał:

— Nie wiem, nie wiem... O ósmej rano... Nie wcześniej.

Wśród pasażerów był oprócz tego staruszek o bardzo przyzwoitym wyglądzie, w futerku, wysokiej czapce futrzanej. Staruszek początkowo pocieszał pasażerów, śmiejąc się dobrodusznie i patrząc im łagodnie w oczy, po chwili jednak zaczął nucić cichym, koźlim tenorkiem: „Gdy się Chrystus rodzi"...

Był to staruszek o zupełnie bogobojnym wyglądzie. W każdym ruchu swoim zdradzał niezwykłą dobroduszność, łagodność i czułliwość.

Siedział na krześle i kołysząc się do taktu, śpiewał: „Gdy się Chrystus rodzi". Nagle jednak zerwał się z krzesła i zniknął ze stacji... Po upływie kilku minut wrócił z gałązką sosny w ręku.

— O! — krzyknął staruszek z zachwytem, zbliżając się do stołu. Oto szanowni obywatele, i my mamy choinkę.

Staruszek zaczął wtykać choinkę do karafki, nucąc cicho: „Gdy się Chrystus rodzi"...

— Oto, szanowni obywatele — odezwał się znów staruszek, odsuwając się nieco od stołu i napawając się dziełem rąk swoich. W tak uroczysty dzień, za czyjeś grzechy zmuszeni jesteśmy siedzieć tu jako łazarze...

Zirytowani pasażerowie spoglądali z niezadowoleniem na ruchliwą, niespokojną postać starca.

— Tak, tak — mówił dalej staruszek — za czyjeś grzechy... Chrześcijanie prawosławni, ten uroczysty dzień zwykliśmy, oczywiście, spędzać w gronie bliskich i przyjaciół. Zwykliśmy przyglądać się naszym małym dziatkom, skaczącym w niewypowiedzianym zachwycie dookoła choinki. Dnia tego mamy, szanowni obywatele, ochotę — taka to już ludzka słabość — skonsumować trochę szynki z zielonym groszkiem, z jedną, dwa, krążki kiełbasy, kawałek gąski, a i kieliszek czegoś takiego...

— „Tfy!" — splunął handlarz ryb, spoglądając z obrzydzeniem na starca.

Pasażerowie zaczęli się niespokojnie wiercić na krzesłach.

— Tak, szanowni obywatele — ciągnął staruszek cichuteńkim głosikiem — przyzwyczailiśmy się dzień ten spędzać uroczyście, ale cóż, jeśli nie można, to przeciw Bogu nie pójdziemy... Powiadają, że niedaleko stąd jest cerkiewka, pójdę tam... pójdę tam, szanowni obywatele, uronię łzę i postawię świeczkę...

— Staruszku — odezwał się handlarz — a może by tak można coś zafasować? Może, rzeczywiście, tu można tego... jakiejś szyneczki wydostać? Gdyby się tak przepytać?

— Myślę, że można — odpowiedział staruszek — za pieniądze, moi drodzy, wszystko można. Jeżeli zrobić składkę...

Kupiec wyjął portfel i uderzywszy nim o stół, zaczął wyjmować pieniądze. Pasażerowie zaczęli się wesoło poruszać i z kolei wyciągać swoje pieniądze.

Po kilku minutach staruszek, przeliczywszy zebrane pieniądze z zapałem oświadczył, że na ślepo wystarczy już i na jedzenie i na trunki i na wszystko....

— Niech tylko długo nie trwa — powiedział handlarz.

— Postawię tylko świeczkę — odpowiedział staruszek — uronię łezkę, rozpytam się wśród prawosławnych chrześcijan, gdzie co kupić i — z powrotem. — Za kogo, obywatele szanowni, za kogo, postawić świeczkę?

Bilans pierwszego rządu socjalistycznego w Finlandji

Helsingfors, w grudniu, 1927.

Socjalno-demokratyczny rząd finlandzki, który został utworzony dokładnie przed rokiem w warunkach nader trudnych — ustąpił. Powstanie rządu socjalistycznego zostało umożliwione dzięki osłabieniu frontu burżuazji. Stronnictwo szwedzkie popierało nasz rząd, albowiem rząd socjalno-demokratyczny był gwarancją ochrony mniejszości szwedzkiej, aczkolwiek stronnictwo to jest konserwatywne. Komuniści na wewnątrz byli zadowoleni z utworzenia rządu socjalno-demokratycznego, ale wyzyskiwali wszelką sposobność, aby zwalać za wszystko odpowiedzialność na rząd i w ten sposób dyskredytować go w masach robotniczych. Rząd, zmuszony do opierania się na tych dwóch stronnictwach, miał w parlamencie kilka głosów większości. Aczkolwiek w tych warunkach wielu towarzyszów wzdragało się przed tworzeniem rządu, to jednak rząd socjalistyczny powstał w grudniu ub. roku i trwał przez cały rok.

Przeciwnicy rządu kilkakrotnie starali się obalić rząd, ale bezskutecznie, aż sama socjalna demokracja rozstrzygnęła, jak daleko może iść. — **Bilans pierwszego rządu socjalistycznego w Finlandji nie jest w tych ciężkich warunkach ujemny.** Zwłaszcza w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego rząd utorował drogę naprzód i socjalistyczny projekt ubezpieczenia społecznego nie mo że już być zdjęty z porządku dziennego. **Przyjęto ustawę o amnestji, która ostatecznie zlikwidowała następstwa wojny domowej z roku 1918.** Zwrócono baczną uwagę na dozór nad stosunkami w fabrykach, przestrzeganie ośmiogodzinnego dnia roboczego, otwarto kredyty dla warstw średnich, które żyły w warunkach niepewnych.

Wpływ socjalnej demokracji wzrastał, gdyż cały szereg warstw społecznych, które dotychczas obawiały się „czerwonego straszaka“, przekonał się, że **„czerwony“ rząd dał krajowi ład** i w ten sposób zaufanie do socjalnej demokracji niegło wzmocnieniu. **Powszechnie przyznają, że socjalno-demokratyczny rząd Tannera był najlepszym rządem w ciągu dziesięciu lat niepodległości finlandzkiej.**

Rządowi socjalno-demokratycznemu nie udało się jedynie przeprowadzić budżetu, któryby umożliwił dalsze jego istnienie. Budżet rozwijał się dotychczas we Finlandji na opak: **wydatki na wojsko rosły, wydatki na cele socjalne były obcinane,** a kredyty na te cele były nieznaczne. System podatkowy opiera się w 77 procentach na podatkach pośrednich. **I oto teraz miało się to zmienić.** A ponieważ zamierzenia rządu w tej mierze nie spotkały się z powodzeniem, więc partja postanowiła, **że w takich warunkach nie może dalej sprawować rządów.**

Nowy rząd utworzyła dotychczasowa opozycja, przedewszystkiem związek chłopski. Nowy rząd, jako rząd koalicyjny, mający przed sobą silną opozycję, **nie będzie mógł iść po linji zdecydowania reakcyjnej.**

Karol H. Wiik,
generalny sekretarz finlandzkiej partji soc.-dem.

Przedłużenie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych

Jak wiadomo, ustawa z dnia 28 października 1925 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 120, poz. 863) wygasła z dniem 2 bm. Ponieważ Rada ministrów miała ustawowe upoważnienie przedłużenia powyższej ustawy jeszcze na jeden rok, przeto rozporządzeniem z dnia 6 bm., zamieszczonem w Dz. U. Rz. P. 113, poz. 958, przedłużyła rzeczywiście działanie ustawy z dniem 3 grudnia 1927 roku z tem zastrzeżeniem, że działanie powyższego rozporządzenia ustaje na poszczególnych terenach Rzeczypospolitej, względnie w odniesieniu do poszczególnych kategoryj pracowników umysłowych z chwilą rozciągnięcia na nie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada br. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Wobec tego **bezrobotni pracownicy umysłowi mogą się dalej rejestrować** celem otrzymania zasiłku, a zakłady pracy muszą dalej zgłaszać pracowników umysłowych do ubezpieczenia (w obwodzie krakowskim do Zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, ul. Krowoderska 5) oraz uiszczać wkładki na konto PKO Warszawa Nr. 9600 aż do odwołania.

— Proszę za mnie — powiedziała kobieta w rotundzie, grzebiąc w portmonetce i wyciągając pieniądze.

Pieniędzy staruszej od niej nie przyjął.

— Nie, paniusiu — powiada — proszę mi już pozwolić z własnych skromnych środków zrobić chrześcijański uczynek. Za kogo jeszcze?

— W takim razie i za mnie, — powiedział kupiec, chowając porfel.

Staruszek kiwnął głową i wyszedł. „Gdy się Chrystus rodził“... — usłyszeliśmy głos jego.

— Jaki boski starzec! — powiedział handlarz.

— Zadziwiająca postać, ten staruszek! — poparł ktoś kupca.

Pasażerowie z zachwytem zaczęli się rozwodzić o staruszku.

Minęła godzina. Potem dwie. Potem zegar wybił piątą. Staruszek nie wracał. O siódmej zrana też go jeszcze nie było.

W pół do ósmej podjechał pociąg i pasażerowie rzucili się, by zająć miejsca.

Pociąg ruszył.

Było jeszcze szaro. Nagle wydaje mi się, że z za węgla dworca mignęła znajoma sylwetka staruszka.

Skoczyłem do okna. Staruszek zniknął.

Wyszedłem na platformę — i nagle zupełnie wyraźnie usłyszałem znajomy koźli tenorek: „Gdy się Chrystus rodził“...

Było to moje ostatnie święto Bożego Narodzenia.

Obecnie odnoszę się jakoś do religji sceptycznie.

Wierszyki robotnika

BEZROBOCIE

Nie wyciągnę rąk do żadnych ogni
(O pracy długie pisano ankiety)
Głucho spoczywają ręce przy szwach spodni.
...Może o pracy doniosą przybite na słupach gazety.

W SZYNKU

Słodko-zatrute do sufitu wznoszą się opary.
A z zimna palce u rąk więdną.
Zapisz pan do księgi (nie na wiarę!)
I nalej jeszcze jedną.

EMIGRANT

Ośm razy przesiadać w jeździe z Ljonu
Zdrętwiałe otwierać palce przy rewizji celnej.
Z uporem myśleć, co będzie w domu:
Zmiana na dobre, czy otwarcie nowej bramy piekielnej.

HEJ, JA GOTÓW...

Z zagłębia borysławskiego

Jak głowa olbrzyma nasadzona korona
Przeciągle, jak echo po uderzeniu młotów,
Zaśpiewa, wyciągnąwszy ramiona —
He-ej, jam gotów...

A kiedyś wśród zdarzeń splotu,
Gdy na twarzy zmęczonej nie dojrzysz kropli potu
Wśród wrzasku syren i maszyn łomotu,
Krzyknie: hej, jam gotów!...

KOLEJARZ

Świat, to sto par oczu w nieopalonym wozie.
I tępym ruchem dziurawione bilety.
Przy dwudziestostopniowym mrozie.
— — — — — — — — — — — — — —
Wiosna rzeźbi na szybach dziwaczne szkielety.

Leon Greiflinger.

UWAGI

Koniec hofrata?

Minister spraw wewnętrznych Składkowski wydał okólnik, którym zabrania urzędnikom używania tytułów nadanych przez państwa zaborcze. Nie wolno używać tych tytułów nietylko w pismach urzędowych, ale także w osobistych rozmowach urzędowych. Przełożeni nie mają prawa żądać od podwładnych, aby ich tytułowali inaczej aniżeli polska hierarchja urzędnicza przypisuje.

P. minister usiłuje papierowym okólnikiem zwalczać, co weszło w krew biurokracji. Jeszcze dziś, a mimo okólnika zapewne i jutro, nie zniknie z urzędów dawny austrjacki hofrat, jak nie zniknie dawanie tego tytułu przez strony mające z urzędami styczność. Jak dotychczas naprzykład nie zniknęli ze sądów radcy i nadradcy, mimo że hierachja zna tylko sędziów (okręgowych, apelacyjnych), tak mimo okólnika nie znikną hofraci w stosunkach między adwokatami a tymi panami, którzy ten c. k. tytuł w swoim czasie nabyli.

3000 niemieckich studentów socjalistów

W Heidelbergu odbył się zjazd Związku studentów socjalistycznych Austrji i Niemiec. Mowy powitalne wygłosił tow. Sommerhausen z Belgji i Viszek z Czechosłowacji. Ze sprawozdania przewodniczącego związku tow. Friedlaendera wynika, że związek liczy obecnie 20 grup miejscowych i ponad 2900 członków. Dzięki akcji związku, rząd pruski odebrał organizacji „Deutsche Studentenschaft" (odpowiednik „Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej") prawo reprezentowania ogółu studentów. Związek studentów socjalistycznych prowadził żywą działalność kulturalną drogą odczytów, kursów i seminarjów. Na terenie międzynarodowym dał inicjatywę założenia Międzynarodowej Federacji Studentów Socjalistycznych.

Z pośród uchwał zjazdu należy wymienić uchwałę, która stwierdza gotowość dalszej współpracy z innemi republikańskiemi organizacjami uniwersyteckiemi, ale tylko wtedy, o ile nie kłóci się to z zadaniami, wypływającemi ze ścisłej łączności związku z ruchem robotniczym. Związek postanowił przystąpić do Związku kultury socjalistycznej. Dalej stwierdził zjazd, że socjaliści-studenci stanowczo odrzucają wszelkie pojęcie odrębności stanu akademickiego. Wreszcie przyjęto uchwałę domagającą się reformy studjów uniwersyteckich w sensie ułatwienia studjów ubogim studentom.

Jednocześnie odbywał się w Heidelbergu zjazd republikańskich Stowarzyszeń studenckich Niemiec i Austrji. Delegacje przybyły z wszystkich uniwersytetów niemieckich i austrjackich. Przyjęta uchwała stwierdza konieczność współpracy celem obrony interesów ogółu republikańskich studentów przeciw reakcji na uniwersytetach.

Wiadomości polityczne

—o—

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE

„Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że przybył tam pierwszy od czasu zniesienia stanu wojennego korespondent polski. Jest nim przedstawiciel „Kurjera Warszawskiego". Jednocześnie dziennik stwierdza, że ze strony litewskiej nie wydano dotychczas żadnych zarządzeń co do wydawania przepustek dla ruchu granicznego.

—ooo—

KOMISJA DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Grudniowa sesja komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich zakończyła swe obrady 22 bm. Po wysłuchaniu sprawozdania komisja przystąpiła do załatwienia szeregu spraw aktualnych. W sesji wzięli udział przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych. Następna sesja komisji odbędzie się w styczniu roku przyszłego.

—ooo—

CZICZERIN GROZI CHINOM I ANGLJI

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin ogłasza komunikat, w którym między innemi oskarża Anglję, iż ona głównie kieruje ruchem antysowieckim w Kantonie. Komunikat zaznacza dalej, iż rząd sowietów widzi w wypadkach południowo-chińskich przejaw ogólnego ataku na Rosję sowiecką. Prowadząc nadal politykę pokojową, Związek sowieckich republik Rad nie da się jednak zaskoczyć i przygotowany jest na najgorsze ewentualności wobec gwałtów dokonywanych przeciwko państwu sowieckiemu w Chinach południowych. Moskwa zastrzega sobie prawo przedsięwzięcia kroków, jakie będzie uważała za niezbędne. Komunikat kończy się groźbą, że wystąpienia antysowieckie w Chinach będą należycie ukarane.

Wyroki na obszarników

Sekretarjat tarnowski Związku robotników rolnych donosi nam:

Komisja rozjemcza do zatargów o płace w rolnictwie na posiedzeniu, odbytem dnia 21 bm. w Tarnowie, skazała **p. Romana Sanguszkę** z Gumnisk na dopłacenie różnicy ordynarji Surdze Wojciechowi z Krzyża w kwocie 217'70 zł. i Zelkowi Piotrowi z Krzyża w kwocie 283'30 zł.; **p. Zdzisława de Lavaur** z Lisiej Góry na dopłacenie Grodkowskiemu Szymonowi z Lisiej Góry 123'40 złotych.

Towarzystwo akcyjne „Azot" nie dopuściło do procesu i w dniu posiedzenia komisji wypłaciło Salomei Lezoń zaległe uposażenie w kwocie 130 złotych.

Wyroki te może przekonają panów obszarników, że zaleganie z wypłatą uposażenia należnego robotnikom rolnym **jest ustawowo niedopuszczalne i musi spowodować zasadzający wyrok komisji rozjemczej.**

Herman Molkenbuhr

Tow. Herman Molkenbuhr, jeden z najstarszych i najwybitniejszych przywódców niemieckiej socjalnej demokracji, zmarł 22 bm. w Berlinie w wieku 77 lat. Molkenbuhr jest ostatnim z czasów wielkiej trójcy: Bebla, Liebknechta i Singera. Z zawodu robotnik w fabryce cygar, urodzony w Holsztynie, już w młodych latach brał żywy udział w ruchu politycznym i zawodowym. W czasie ustaw wyjątkowych przeciw socjalistom za Bismarka Molkenbuhr, jak wielu innych przywódców, musiał opuścić Niemcy i wyjechał do Ameryki. Po powrocie został wybrany do parlamentu, w którym do 1924 r. zasiadał, zajmując się specjalnie sprawami ubezpieczenia społecznego, w których był uznaną powagą. Podczas rewolucji w Berlinie w listopadzie 1918 cesarzowa niemiecka, żona Wilhelma, chcąc opuścić Niemcy i udać się do męża do Holandji, zwróciła się do Molkenbuhra o opiekę. On też towarzyszył jej aż do granicy i nie dopuścił, aby ją spotkała przykrość.

Z dnia

23—25 STOPNI

Z dnia na dzień zmienia się nasilenie zimy. Zaczęło się od skromnych kilku stopni, aż we czwartek doszło do 23. Widocznie jednak te „wyższe sfery", które robią zimę, przyszły do przekonania, że przeciągnęły strunę i w ciągu 24 godzin przeszły z najwyższego stopnia na taki, przy którym można wytrzymać. Ustała więc — na jak długo? — klęska, która dotknęła biednych i bogatych. Pod tym względem tj. przy skutkach mrozu znikają różnice stanu i majątku: bogacz w futrze marznie tak samo, jak biedak w lekkiej paltocinie. A przytem bogacz ma i inne zmartwienia: jak przy 23 stopniowym mrozie załatwiać sprawunki świąteczne, jak dostać się do teatru czy innego miejsca rozrywkowego?

Żart na stronę, — sprawdziło się, że „zima jest wrogiem ubogich". Setki rodzin nie ma obecnie czem opalać nędznego mieszkania, nie ma ciepłego okrycia, nie ma odpowiedniego pożywienia — kto o tem myśli, gdy sam marznie? Jest jednak ktoś, co powinien o tem pomyśleć: państwo. Ono nie marznie, bo ma różne rzeczy — np. monopol spirytusowy — do ogrzania się. Żeby też państwo pomyślało o tych, którym obiecano węgiel a nie dano!

Ruch wyborczy

ZJAZD ZIEMIAN WIELKOPOLSKICH I POMORSKICH

W majątku p. Taczanowskiego koło Inowrocławia odbył się się zjazd ziemian, na którym byli obecni generał Rydz-Śmigły i pułkownik Sławek. Ten wobec ziemian z Poznańskiego i Pomorza wygłosił mowę na temat współpracy rządu z ziemiaństwem, a w dyskusji wykazała się zgodność poglądów między ziemianami a delegatem rządu.

Wiadomo, że rząd pomajowy i jego szef przez długi czas nie byli wogóle w Poznańskiem uznawani. Zmieniły się nastroje wśród ziemiaństwa tamtejszego.

NIECHĘĆ LEWEJ SANACJI DO PRAWEJ

Stronnictwa i grupy, wchodzące w skład sanacji, nie bardzo kochają się wzajemnie. „Epoka" z przekąsem pisze o obszarniczym komitecie wyborczym w Wilnie — pod tytułem: „*Komitet wyborczy żubrów*", krytykując fakt, że książę Eustachy Sapieha i hr. Antoni Jundziłł sami wyznaczyli odnośnych przedstawicieli na okręgi Wilno, Święciany, Lida, nie pytając wcale o opinję ogółu obszarniczego.

ROZSYPYWANIE SIĘ CHADECJI

Chadecja, jak wiadomo, przedstawia dziś obraz rozbicia: w różnych okolicach kraju różne zajmuje stanowiska.

Na Pomorzu np. jest sanacyjna, na Śląsku — Korfanty jest, oczywiście, usposobiony wręcz przeciwnie.

Teraz zaś wynikł zabawny spór pomiędzy prasą sanacyjną, a chadecką, co do tego, jak się wypowiedzieli chadecy w rejonie białostockim. „Epoka" np. doniosła, że dnia 18 bm. odbył się w tem mieście zjazd okręgowy delegatów chadecji z powiatów białostockiego, sokolskiego, wołkowyskiego i wysoko - mazowieckiego, na którym wyrażono wotum nieufności radzie wojewódzkiej oraz zarządowi głównemu i wysłano depesze hołdownicze do prezydenta Rzeczypospolitej i do marszałka Piłsudskiego. Natomiast warszawska „Rzeczpospolita" — stołeczny organ chadecji oświadcza, że w grudniu odbył się w Białymstoku tylko ósmego — zjazd Rady wojewódzkiej chadecji, ale na tym zjeździe przyjęto jednomyślnie uchwały Rady naczelnej; żadnego zaś innego zjazdu chadeckiego po 8 grudnia w Białymstoku nie było. Czy te sprzeczne wiadomości nie oznaczają, że chadecja w białostockiem rozszczepiła się na dwa odłamy?

BLOK WYBORCZY NA WSCHODZIE

Lwów, 23 grudnia (PAT). Z inicjatywy i na zaproszenie wojewody lwowskiego Borkowskiego w obecności wojewody tarnopolskiego Kwaśniewskiego, stanisławowskiego Morawskiego i wołyńskiego Mecha odbyła się wczoraj w gmachu województwa konferencja, w której wzięli udział *delegaci wszystkich polskich stronnictw i ugrupowań ziemi Czerwieńskiej z wyjątkiem PPS*. Reprezentowane były: Związek naprawy Rzeczypospolitej, prawica narodowa, stronnictwo chłopskie, klub pracy zachowawczy, partja pracy, Zrzeszenie gospodarcze stanu średniego, Zjednoczenie ludowe senatora Bojki, Piast, stronnictwo chrześcijańsko - narodowe, Związek ludowo - narodowy (endecja), chadecja, klub republikańsko-demokratyczny, monarchiści, związek żydów - Polaków i Polacy wyznania mojżeszowego. Zebranie zagaił wojewoda Borkowski, podkreślając intencję rządu, aby przyszłej kampanji wyborczej nadać linję podyktowaną interesami państwa. Zaznaczył przytem, że zebranie ma charakter informacyjny między ugrupowaniami polskiemi. Następnie prof. Kozłowski, omówiwszy momenty umożliwiające porozumienie się nawet rozbieżnych stronnictw, przeczytał jako podstawę do dyskusji projekt odezwy wyborczej.

Następnie prof. Groer przedstawił projekt odezwy utrzymany w analogicznym duchu. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań. Wobec propozycji prof. Thullie'go (chadeka) wybrania komitetu porozumiewawczego i wniosku dra Górskiego powołania tego komitetu przez p. wojewodę, tenże po zasięgnięciu opinji delegatów każdej z grup, czy przylącza się do akcji porozumiewawczej, powołał komitet w następującym składzie: Z. Stroński (Związek naprawy Rzeczypospolitej), Stanisław Badeni (prawica narodowa), Tokarzewski (partja pracy), Stesłowicz (Zrzeszenie gospodarcze), Kosydarski (Zjednoczenie ludowe), Posadzki (Piast), dr. Pruchnicki (ZLN), dr. Bryła (chadecja), dr. Zakrzewski (klub republikańsko demokratyczny), Witold Czartoryski (chrześcijańsko narodowy), Korytowski (monarchiści), dr. Wasser (Żydzi - Polacy), Śliwiński (stronnictwo chłopskie) i Przybysławski (klub pracy zachowawczej).

Po zestawieniu liczby członków komitetu wojewoda wołyński Mech wyłuszczył powody i zasady, na których doszło do porozumienia między wszystkiemi stronnictwami polskiemi na terenie województwa wołyńskiego w duchu współpracy z rządem.

Pierwsza rocznica śmierci tow. Leona Misiołka

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia przypada pierwsza rocznica śmierci tow. Leona Misiołka. Zbyt świeżą jest jeszcze pamięć tow. Misiołka pośród robotników krakowskich, aby potrzeba było przypominać tutaj jego wierną służbę, którą pełnił w szeregach polskiej partji socjalistycznej, od jej założenia, jako jej wieloletni działacz niestrudzony organizator, następnie jako poseł, a ostatnio jako członek Senatu.

Pamiętamy wszyscy szlachetną sylwetkę tow. Misiołka, mimo steranego zdrowia i podeszłego wieku, zawsze pełnego zapału i najbardziej bezinteresownego oddania się idei socjalistycznej. Pamiętamy jego jasny, dobrotliwy uśmiech, w którym się przebija jego prawy i szlachetny charakter. Pamiętamy jego gorliwość i pracowitość na każdym posterunku, na jakim go Partja postawiła.

W ostatnich latach życia oddał się tow. Misiołek ze szczególnym zapałem pracy nad wychowaniem dziecka robotniczego. Krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci miało w nim najgorliwszego opiekuna i doradcę, a dzieci w ogniskach TPD prawdziwego ojca.

SKŁADKI

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

W pierwszą rocznicę śmierci tow. Leona Misiołka składa N. N. na fundusz im. L. Misiołka 10 zł., na gwiazdkę dla kolonji zimowej 10 zł. Inż. Eug. Ronka na gwiazdkę 50 zł.

Robotnice i robotnicy fabryki tytoniu w Krakowie zebrane przez tow. Towpasza na fundusz śp. tow. Misiołka 100 zł.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na wezwanie inż. Sołtysa i tow. Zająca składamy na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 15 i wzywamy Chór Górniczy z Bochni do złożenia podobnej kwoty.

Sekcja cyklistów w Bochni.

Na wezwanie tow. Reguły składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam Antoniego Kurletę do złożenia podobnej kwoty.

Walas Józef (Bochnia).

Bibljoteka TUR

Bibljoteka TUR otwarta codziennie od godziny 5—8 wieczorem, a w niedzielę od 11—1 w południe, w nowym lokalu przy ul. Dunajewskiego 5 parter na lewo. **Bibljoteka posiada 18 tysięcy książek, jest więc największą ze wszystkich dostępnych dla szerokich warstw bibljotek publicznych w Krakowie. Przy bibljotece otwarta jest czytelnia bogato zaopatrzona w pisma codzienne, tygodniki i miesięczniki.** Wstęp do czytelni 5 groszy, dla członków TUR, związków zawodowych i organizacji politycznej wstęp do czytelni wolny. Czytelnia otwarta jest w tychsamych godzinach co bibljoteka. W bibljotece i w czytelni są do nabycia wydawnictwa robotnicze. W okresie noworocznym poleca się kalendarz robotniczy „Pobudki". Na członków TUR wpisywać się można w bibljotece i czytelni codziennie w godzinach urzędowych. W czasie świąt Bożego Narodzenia bibljoteka zamknięta.

KRONIKA

Kraków, 24 grudnia.

Akcja aprowizacyjna miasta

Składy na Warszawskiem — Wypiek chleba w piekarni miejskiej.

W okresie ostatnich mrozów, panował w miejskich składach węgla na Warszawskiem olbrzymi ruch. Codziennie zgłaszało się wiele osób, biorących mniejsze lub większe ilości węgla i drzewa, podobnie jak i rozmaite instytucje i szkoły. W składach znajduje się obecnie 20 wagonów węgla jaworznickiego, które sprzedaje magistrat w cenie 3 zł. 30 gr. za 1 cetnar metryczny loco skład, a 3 zł. 80 gr. z dowozem i zniesieniem do piwnicy. Zapasy drzewa miękiego i twardego są już na wyczerpaniu; w tych dniach zawrze gmina kontrakt z jedną z większych spółek drzewnych na dostawę dużej partji drzewa dla miasta.

W piekarni miejskiej jest na składzie 7 wagonów mąki żytniej i dwa wagony pszennej. Dzienny wypiek pieczywa dochodzi do 6.000 kg. chleba i 40.000 sztuk bułek. Chleb żytni kosztuje 58 gr. za 1 kg., ciemny 45 gr., pszenny razowy 60 gr., pieczywo wiedeńskie za 4½ dkg. i polskie 5·5 dkg. — 5 gr. za sztukę.

Ponieważ dotychczasowe piece nie mogą nadążyć pracy maszyn, przeto magistrat zamówił dwa wielkie piece parowe w wiedeńskiej firmie: „Werner i Pfleiderer“ za cenę 3.400 dolarów na dogodnych warunkach. Po zmontowaniu tych pieców, zwiększy się wypiek pieczywa o kilka tysięcy sztuk bułek. Magistrat prowadzi w swoim zarządzie 1 sklep z pieczywem w Sukiennicach, przyczem czyni starania o otwarcie kilku dalszych własnych sklepów.

Bałagan magistracki na targu przedświątecznym

Ruch na targach w dniu wczorajszym był bardzo ożywiony. Przyczyniła się do tego w znacznej mierze odwilż. Zwieziono bowiem wielką ilość produktów spożywczych, których jednak *ceny były bardzo wygórowane. Choinki sprzedawano powyżej cen maksymalnych*, naznaczonych przez magistrat bez żadnej kontroli ze strony organów komisarjatu targowego. *Biedniejsza ludność nie mogła obecnie przy tak wysokich cenach choinek, zaopatrzyć się w tradycyjne „Boże drzewko“.* Winę ponosi magistrat, który zupełnie nie dba o kontrolę nad cenami naznaczonemi przez siebie. *Ryby znowu sprzedawano po cenach o wiele niższych niż naznaczył magistrat*, który w dziwny sposób nie posiada orjentacji w wypośrodkowaniu cen. To też na straganach z rybami widniały ceny maksymalne magistrackie, a przekupnie wywoływali swoje ceny znacznie niższe. I tak, cena maksymalna magistracka na karpie wynosiła za 1 kg. — 4 zł. 90 gr. a obniżona została przez przekupniów na 4 zł. 20 gr. a nawet i niżej. Taki więc *bałagan wprowadził magistrat na targ przedświąteczny. Prezydjum miasta winno zająć się tą sprawą* i pociągnąć do odpowiedzialności podległe sobie czynniki, które ignorancją lub niedołęstwem wprowadzają bałagan na targach. *Również prezydjum winno wglądnąć w stosunki kontrolne na targach*, gdyż publiczność nie może żądać interwencji od miejskich organów kontrolnych w razie lichwy przekupniów, *gdyż komisarzy targowych nie można nigdzie znaleść.*

—ooo—

Samodzielny urząd telegraficzny w Krakowie

Dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje: Z dn. 1 stycznia 1928 tworzy się samodzielny urząd telegraficzny w Krakowie. W związku z tem wyłącza się z pod kompetencji obecnego zarządu technicznego w Krakowie całą sieć telefoniczną i telegraficzną na terenie miasta Krakowa wraz z centralą międzymiastową i miejską, oraz cały dział telegraficzny urzędu pocztowo - telegraficznego Nr. 1 w Krakowie i przekazuje się nowemu urzędowi telegraficznemu. Urządzenia i przewody telegraficzne i telefoniczne znajdujące się poza Krakowem pozostają przy dotychczasowym zarządzie technicznym w Krakowie.

—ooo—

ODWILŻ. W dniu wczorajszym temperatura podniosła się i termometr wskazywał 6 stopni mrozu. W południe zaś był jeden stopień ciepła. Na ulicach utworzyło się błoto. Pod wieczór temperatura nieco opadła. Tak więc po 7 dniach szalonego mrozu nastąpiło znaczne ocieplenie.

RUCH TRAMWAJOWY W WILJĘ I W PIERWSZY DZIEŃ ŚWIAT. Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej komunikuje, że ruch tramwajowy w wilję Bożego Narodzenia kończy się o godz. 8 wieczór, t. zn. że o tej godzinie odjeżdżają ostatnie wozy ze stacyj końcowych. W pierwsze święto Bożego Narodzenia będzie ruch tramwajowy przez cały dzień wstrzymany, zaś w drugie święto podjęty zostanie ruch normalny.

POWOŁANIE LEKARZY REZERWOWYCH DO CZYNNEJ SŁUŻBY. Departament sanitarny min. spraw wojskowych zamierza powołać w najbliższym czasie pewną ilość lekarzy z rezerwy do służby czynnej. Lekarze-oficerowie rezerwy, reflektujący na powołanie do czynnej służby wojskowej, mogą już wnosić podania do ministerstwa spraw wojskowych w drodze przez PKU, 5 baon sanitarny, względnie 5 okr. szefa sanitarnego, — z załączeniem odpisu dyplomu lekarskiego, wyciągu z metryki urodzenia, oraz curriculum vitae.

SZEF SZTABU DOK V PUŁK. SZT. GEN. BOLESŁAWICZ wyjechał na kilkutygodniowy urlop kuracyjny do sanatorjum Czerwonego Krzyża w Zakopanem. Funkcje szefa sztabu objął w zastępstwie major s. g. Leopold Gebel.

POSEŁ SOWIECKI BOGOMOŁOW bawił wczoraj w Krakowie i złożył wizytę prezydentowi miasta inż. Rollemu.

RZUCANIE OWSEM I KONFETTI. Magistrat zwraca uwagę, że po myśli obowiązujących przepisów zakazane jest wszelkiego rodzaju zaśmiecanie ulic i placów miasta, a w szczególności rzucanie owsem i konfetti w czasie nadchodzących świąt. Niestosujący się, narażą się na kary w drodze doraźnego postępowania karnego.

SEZON ZIMOWY NA KOLONJI TPD. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci rozszerzyło zakres swej działalności, organizując sezon zimowy w Kobiernicach — po przystosowaniu budynku do potrzeb zimowych.

Dn. 18 bm. trzydzieści kilkoro dzieci pod opieką wychowawczyń wyruszyło do Kobiernic. Są to dzieci z najuboższych sfer robotniczych, przytem zagrożone gruźlicą — wybrane przez lekarzy z wielu badanych — jako najbardziej potrzebujące pobytu w zdrowem podgórskiem powietrzu przez zimę. Aby dzieci nie straciły roku szkolnego, będą przerabiały na miejscu materjał szkolny pod kierunkiem fachowej siły.

Pomimo mrozu dziatwa czuje się doskonale, jeździ w parku na saneczkach po śniegu i z utęsknieniem wyczekuje gwiazdki, z której sprawozdanie podamy po Świętach.

UROCZYSTOŚĆ KU UCZCZENIU PAMIĘCI TOW. SENATORA MISIOŁKA. Dnia 22 bm. z inicjatywy tow. L. Ciołkoszowej odbył się w Ognisku podgórskiem w obecności licznie zebranych dzieci i rodziców skromny obchód jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Tow. Misiołka, byłego przewodniczącego Towarzystwa. Na program złożyły się śpiewy i deklamacje dzieci oraz przemówienie tow. Bobrowskiej. Nastrój był bardzo poważny, dzieci skupione i wzruszone.

ZBIÓRKA SZKOLNA NA POWODZIAN. Rada szkolna miejska komunikuje: Dziatwa szkół powszechnych w Krakowie zebrała 717 zł. 51 gr. na powodzian i 549 zł. 48 gr. na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Kwoty te przekazano odnośnym komitetom.

NABOŻEŃSTWO ZA ŚP. GABRJELA NARUTOWICZA. O godz. 12 w nocy ze soboty na niedzielę, w sali Górników przy alei Krasińskiego, odprawioną będzie „Pasterka“ z kazaniem według obrządku Kościoła Narodowego.

W niedzielę zaś o godz. pół do 11 Suma z kazaniem w tejże sali.

W poniedziałek 26-go o godz. pół do 11 nabożeństwo za śp. Gabrjela Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Komitet parafji Kościoła Narodowego.

Z POWODU WIELKIEJ KLĘSKI POŻARU DZIEŁ SZTUKI I KULTURY, jaka dotknęła rodzinę Tarnowskich, a z nią i całe społeczeństwo, wysłał prezydent miasta imieniem miasta Krakowa wyrazy współczucia hr. Zdzisławowi Tarnowskiemu, związanemu ściśle wielu węzłami z miastem Krakowem.

POŻAR. Wczoraj wezwano straż pożarną na rynek l. 4, gdzie zapaliła się ścianka drewniana w mieszkaniu p. Andrzeja Proszka. Straż ogniowa ogień ugasiła.

ŚMIERĆ W KĄPIELI. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Botaniczną, gdzie w domu pod l. 4, w czasie kąpieli zmarła nagle p. Irena Kulinowska. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SŁUŻĄCEJ. Usiłowała odebrać sobie życie w jednej z krak. łaźni Julja Sawiłło, służąca. Nieszczęśliwa poderżnęła sobie żyły u rąk żyletką. Desperatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Powód zamachu niewiadomy.

W SPRAWIE TRAMWAJOWYCH KART ABONAMENTOWYCH. Dyrekcja Krakowskiej kolei elektrycznej komunikuje w sprawie kart abonamentowych, szkolnych i legitymacyj ulgowych, co następuje: — a) Sprzedaż nowych kart abonamentowych na styczeń 1928 roku odbywać się będzie od dnia 27 grudnia br. w Biurach Dyrekcji Krakowskiej kolei elektrycznej, Oddział biletowy. Kupujący karty abonamentowe, obowiązani są złożyć odnośne fotografje, które winne być wyraźne i niezniszczone. Sprzedaż znaczków na karty abonamentowe na następne miesiące, odbywać się będzie od dnia 1 lutego 1928: 1) w sklepie gazowni miejskiej, plac Szczepański 7; 2) w polskim Lloydzie, ul. św. Anny L. 1; 3) w poczekalni tramwajowej obok głównej poczty; 4) w Oddziale biletowym Krakowskiej kolei elektrycznej, ul. św. Wawrzyńca 15. b) Wszystkie nabyte dotychczas legitymacje ulgowe (robotnicze i urzędnicze), tracą swą ważność z dniem 15 stycznia 1928. Podania o uzyskanie nowych legitymacji ulgowych, należy składać w biurze dyrekcji krakowskiej kolei elektrycznej, w czasie między 3 a 13 stycznia 1928. c) Wydane dotychczas legitymacje szkolne muszą być prolongowane na II półrocze szkolne w terminie do 31 stycznia 1928 r. Równocześnie zawiadamia się, że w Nowy Rok dnia 1 stycznia otwarte będzie biuro biletowe krakowskiej kolei elektrycznej od godz. 8-ej rano do 12-tej w południe. Pozatem jest biuro biletowe czynne codziennie od godz. 8-ej rano do 1 popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

WYPOREK I PRZEWODY ELEKTRYCZNE. Aresztowano 17-letniego Stanisława Wyporka za kradzież przewodów elektrycznych. Wyporek skradł te przewody na szkodę firmy J. Berger, przy ul. Asnyka l. 3. Szkoda 800 zł.

MATERJA NA DRUCIE. Wczoraj w nocy nieznani spryciarze przy pomocy drutu, skradli górnem oknem nad drzwiami ze sklepu G. Margulesa przy ul. Kołetek 7, 4 sztuki sukna. Wartość skradzionego sukna oblicza p. Margules na 1.500 złotych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Repertuar świąteczny da licznie zgłoszonym widzom zamiejscowym możność poznania głównych nowości bieżącego repertuaru. Pierwszy dzień świąt przyniesie poraz 32 główny sukces sezonu „Turandot" Gozzi'ego. W drugie święto wieczorem ostatnia nowość sezonu „Volpone" Jonsona. Popołudniu w poniedziałek tradycyjne „Betleem polskie". Jasełka Rydla, przygotowane przez reż. Sosnowskiego, otrzymały w tym sezonie całkiem nową wystawę dekoracyjną i kostjumową, wykonaną pod kierunkiem p. Fedkowicza. „Betleem" powtórzone będzie we wtorek popołudniu. We wtorek wieczorem „Panna Flute" Berr-Verneuill'a.

SZOPKA KRAKOWSKA W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM przy ul. Smoleńskiej 9. Bilety na najbliższe przedstawienia szopki, która odegraną zostanie dwukrotnie w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia: o godzinie 5 i 7 wieczorem, są już do nabycia w kancelarji Muzeum. Dyrekcja Muzeum komunikuje jednocześnie, że w pierwszych dniach stycznia słuchacze radja usłyszą poraz pierwszy tradycyjną szopkę ze stacji krakowskiej.

KAROL KLEIN, utalentowany pianista, b. uczeń prof. Łabuńskiego, Ignacego Friedmana i prof. Filipa w Paryżu, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę, 8 stycznia w Starym Teatrze.

W TEATRZE „BAGATELA" I W STARYM TEATRZE dana będzie w Sylwestra aktualna rewja warszawska p. t. „Czy nie za wiele?". Jako wykonawcy wystąpią artyści warszawscy: Zabojkina, Betcherowa, Żmichorowska, Narkiewicz, Józef Redo, Marjan Rentgen, ulubieniec naszego miasta, Sirota i balet, złożony z 14 osób ze solistką Haliną Zabojkiną II. Wieczór sylwestrowy w Starym Teatrze rozpocznie się o godz. 9 wieczór, wieczór sylwestrowy w teatrze „Bagatela" o godz. 11.15 w nocy. W Starym Teatrze o godzinie 11.15 w nocy odbędzie się wielka reduta sylwestrowa, urządzona przez Tow. śpiew. „Echo", urozmaicona szeregiem pierwszorzędnych atrakcyj. Taniość (wstęp Zł. 6.50), oraz wesołość będzie egidą tej reduty, otwierającej karnawał w Starym Teatrze.

—ooo—

SPORT

R. K. S. LEGJA urządza w drugi dzień Świąt dnia 26 grudnia o godz. 8-ej Wieczornicę Taneczną w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5.

SEKCJA „PING-PONG" R. K. S. LEGJA urządza mistrzostwo wewnętrzno-klubowe. Zgłoszenia do zapisu przyjmuje do dnia 30 grudnia b. r. tow. Alfus w lokalu klubowym od godz. 7—9-ej wieczór.

CRACOVIA—WISŁA. W drugie święto Bożego Narodzenia, tj. w poniedziałek o godzinie 12 w południe odbędzie się na torze w parku Krakowskim spotkanie drużyn hockeyowych powyższych klubów. Spodziewać się należy, że ta jedyna świąteczna impreza sportowa ściągnie liczną publiczność sportową, która coraz więcej znajduje upodobania w tym pięknym sporcie.

—ooo—

Z Polski

POŻAR ZAMKU W DZIKOWIE nie był jeszcze w ciągu dnia czwartkowego zupełnie ugaszony. Trudności w gaszeniu wynikły z powodu zamarznięcia wody i słabego uposażenia straży pożarnych. Do wymienionych poprzednio 9 ofiar przybyły jeszcze dwie, zmarłe z odniesionych poparzeń. Szkodę materjalną oceniają na 40 miljonów zł.

DRUGI POŻAR PAŁACU MAGNACKIEGO. We czwartek w Młyniskach pow. trembowelskiego wybuchł pożar w pałacu hr. Dunin-Borkowskiej, matki wojewody lwowskiego. Ogień powstał na strychu, skąd przerzucił się na pokoje mieszkalne 1 piętra. Energiczna akcja ratunkowa zdołała zlokalizować ogień tak, że straty są niewielkie. Prasa lwowska, donosząc o tym pożarze, utrzymuje, że ma się tu do czynienia z podpaleniem.

—ooo—

Z zagranicy

LOS ZAŁOGI „S1". Departament marynarki amerykańskiej nie otrzymał dotychczas żadnych wiadomości co do tego, czy ktokolwiek z członków załogi zatopionej łodzi podwodnej „S1" pozostaje jeszcze przy życiu. Akcja ratunkowa prowadzona będzie bez przerwy, dopóki łódź nie będzie wydobytą na powierzchnię morza.

—ooo—

Z Rady m. Krakowa

—o—

Kraków, 24 grudnia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady m. Krakowa, które rozpoczęło się o godz. 6'30 wieczór. Przewodniczył prezydent Rolle. Na początku sekretarz prezydjalny p. Strasik odczytał szereg interpelacyj, a między niemi interpelację r. m. tow. Oplustila i tow.

W SPRAWIE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

następującej treści:

Związek zawodowy pracowników umysłowych w Krakowie (ul. Sławkowska 6) wniósł podanie do prezydjum miasta z prośbą o zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych w miejskiem biurze wyborczem, przygotowującem spisy wyborców i przeprowadzenie wyborów. Mimo obietnicy pana prezydenta pracownicy umysłowi, zarejestrowani jako bezrobotni w P. U. P. P. nie zostali dotąd przyjęci do powyższej pracy, do której natomiast dostały się różne jednostki.

Równocześnie powyższy Związek podjął starania o uzyskanie od gminy lokalu na kursa dokształcające dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Także te starania Związku pozostały bezskuteczne.

Wobec tego podpisani zapytują pana prezydenta

1) czy gotów jest przedłożyć Radzie miejskiej wykaz dotąd przyjętych pracowników umysłowych do miejskiego biura wyborczego i wyjaśnić, dlaczego przy przyjmowaniu pracowników pominięto bezrobotnych, poleconych przez Związek a zarejestrowanych przez P. U. P. P.,

2) czy gotów jest do dalszej pracy przyjąć bezrobotnych pracowników umysłowych, zarejestrowanych w P. U. P. P., aby przyjść im z pomocą oraz odciążyć skarb państwa, który musi im wypłacać zasiłki doraźne,

3) czy gotów jest udzielić powyższemu Związkowi na cele dokształcania bezrobotnych pracowników umysłowych sali w budynkach gminnych, a w szczególności w budynku przy ul. Jabłonowskich 19.

Następnie odczytano wniosek r. m. tow. dra Mullera w sprawie ustalenia liczby uczniów w przemyśle krakowskim.

Przed porządkiem dziennym wiceprez. Wielgus odczytał wniosek prezydjum, aby Rada m. Krakowa nie chcąc tracić swej kompetencji, wybrała kilku nowych członków komisyj wyborczych z tego powodu, że niektórzy członkowie poprzednio przez Radę wybrani, zostali obecnie przewodniczącymi komisyj wyborczych.

Przemawiali r. m. Breyer i r. m. tow. dr. Rosenzweig, który postawił wniosek, aby komisja rozpatrzyła tę sprawę i z odpowiedniemi wnioskami przyszła przed Radę. Wniosek uchwalono i komisja po krótkiem posiedzeniu przedłożyła Radzie wnioski, które uchwalono.

O MIEJSKĄ AMNESTJĘ PODATKOWĄ

Następnie dyskusja toczyła się nad wnioskiem r. m. tow. dr. Rosenzwelga z poprzedniego posiedzenia w sprawie miejskiej amnestji podatkowej w ten sposób, że lokatorzy, którzy zapłacą zaległy podatek lokatorski w grudniu 1927 i styczniu 1928, mają być zwolnieni od odsetek zwłoki i należytości za egzekucję. Umotywował wniosek r. m. tow. Rosenzweig. Po dyskusji wniosek uchwalono.

ZAOPATRZENIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W ODZIEŻ NA ZIMĘ

Odbyła się ożywiona dyskusja nad wnioskiem r. m. tow. dra Rosenzweiga w sprawie wyasygnowania 60.000 zł. na odzież i dożywianie dzieci niezamożnych. Na pokrycie tego wydatku proponuje wnioskodawca podwyższenie opłaty od biletów wstępu do kin od każdego złotego o 5 groszy, podwyższenie o 50 groszy opłat mytniczych od aut wjeżdżających do miasta, podwyższyć opłatę od pojazdów automobilowych o 100 złotych rocznie i podwyższyć opłatę od zabaw w karnawale o 10 procent zaś w dniu Sylwestra o 20 procent.

Po dłuższej dyskusji pierwszą część wniosku odrzucono, zaś drugą odesłano do komisji skarbowej.

30-PROCENTOWY DODATEK DO PENSYJ PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Wniosek r. m. Puchałki o przyznanie pracownikom miejskim trzynastej pensji został dla braku pokrycia budżetowego odrzucony, natomiast po długiej dyskusji przeszedł wniosek prezydjum miasta o wypłacenie wszystkim pracownikom miejskim dodatku w wysokości 30 procent pensji miesięcznej.

Podwyżka płac urzędniczych — niezałatwiona

Charakterystyczny głos dziennika zbliżonego do rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 grudnia.

Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny", zbliżony jak wiadomo do rządu, przynosi następującą charakterystyczną notatkę dotyczącą sprawy uposażeń urzędniczych:

„Onegdaj odbyło się *ostatnie przed świętami posiedzenie Rady ministrów*. Wbrew przewidywaniom opierającym się *na przyrzeczeniu złożonem przez pana wicepremjera Bartla* delegacji urzędniczej, że kwestja podwyżki uposażeń urzędniczych będzie załatwiona jeszcze przed świętami — *sprawy tej nie poruszano zupełnie na Radzie ministrów*. Jedynie jedno z pism pozostających w bliskich stosunkach z panem wicepremjerem podało, jakoby sprawa uposażenia urzędników miała być rozpatrywana na *dzisiejszem* posiedzeniu Rady ministrów. *Dotychczas jednak — kończy „Przegląd Wieczorny" — o jeszcze jednem posiedzeniu Rady ministrów w tym tygodniu nic nie słychać*".

DZIWNY SPOSÓB WYPŁATY DODATKU

Dodatek dla urzędników kontraktowych płatnych ryczałtem wypłacono *jedynie urzędnikom pracującym od 1 stycznia 1926 roku*. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, dzięki takiemu postawieniu sprawy *dodatek otrzymają tylko bardzo nieliczni urzędnicy kontraktowi*, większość ich bowiem została przyjęta po 1 stycznia 1926 roku. Tak na przykład w dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego *na 75 urzędników kontraktowych płatnych ryczałtowo otrzyma dodatek tylko sześciu*.

—ooo—

Witos opuszczony przez najbliższych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Tarnów, 23 grudnia.

Sanacyjny tygodnik tarnowski „Słowo Tarnowskie" donosi, że w ubiegły wtorek odbyło się w Tarnowie zebranie posłów i mężów zaufania PSL „Piasta". Uczestniczyli w obradach byli posłowie **Witos, Brodacki, Dubiel, Krężel i senator Ścibor.**

Tematem obrad miała być akcja wyborcza. B. poseł Dubiel wysunął projekt, by poprzeć akcję t. zw. „Zjednoczenia Ludu" podjętą przez senatora Bojkę. Po długiej dyskusji p. Witos oświadczył, że się na tę koncepcję zgadza. „Słowo Tarnowskie" zapewnia, że ma te informacje z pewnego źródła.

Korespondent Wasz dowiaduje się, że na wymienionej konferencji **Witos oświadczył, że poddaje się pod komendę Bojki, pragnie współpracować z rządem i do wyborów chce iść w bloku rządowym.** Witos zapewnia, że gotów jest w razie potrzeby **usunąć swoją osobę t. zn. nie kandydować.**

Na tej platformie odbyła się dzisiaj ponowna konferencja piastowców w spółce rolniczej „Plon".

Z ramienia władz brali w konferencji udział starosta tarnowski p. **Krupiński** i komisarz **Marzec**, z ramienia „Piasta". poseł **Dubiel**, senator **Ścibor** i dyrektor „Plonu" p. Juszkiewicz. **Pan Witos oczekuje w innym lokalu na wynik konferencji**, która do chwili obecnej (godzina 8 wieczorem) **nie została zakończona.**

—ooo—

Komitet wyborczy kapitalistów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 grudnia.

Wczoraj odbyło się *zebranie mężów zaufania t. zw. sfer gospodarczych*, na którem wyłoniono *komitet porozumienia wyborczego*. Skład komitetu, jednolity pod względem społecznym, *przedstawia dziwną mieszaninę polityczną*, zasiadają w nim bowiem byli członkowie *różnych stronnictw*. I tak zasiada w komitecie ks. Janusz *Radziwiłł* (wileński konserwatysta), p. *Andrzej Wierzbicki* (przywódca Lewiatana), p. *Marjan Szydłowski* (b. piastowiec), p. *St. Przanowski* (były minister przemysłu i handlu), p. *Jan Stecki* (chrześcijańsko narodowy) i inni.

Zatarg polsko-litewski tli dalej

NIEDORZECZNA „INTERPRETACJA" WALDEMARASA

Genewa, 23 grudnia (PAT). Z powodu deklaracji Waldemarasa, złożonej w Kownie po przyjeździe, zbliżony do sekretarjatu Ligi narodów „Journal de Geneve" zamieszcza następujący komentarz: „Słowa Waldemarasa muszą wprowadzić w zdumienie każdego świadka ostatniej sesji Rady. Istnieją granice interpretacji rzeczywistości, które powinien uszanować każdy mąż stanu. Dziwnem jest, że Waldemaras wskrzesza **legendę**, jakoby Liga zniosła decyzję konferencji ambasadorów w sprawie granicy polsko-litewskiej. **Nic podobnego nie miało miejsca. Rząd litewski bierze na siebie ciężką odpowiedzialność za tumanienie** narodu przez wypaczenie prawdy, co spowodować może w przyszłości rozczarowanie Litwy i **trudności międzynarodowe.** Zdaniem dziennika Liga narodów powinnaby się zastanowić nad sposobem objektywnego informowania krajów zainteresowanych o swej decyzji.

URZĘDOWY ORGAN LITEWSKI ŻĄDA ZWROTU WILNA

Ryga, 23 grudnia (Łot. ag. tel.). Jak donoszą z Kowna, organ rządowy „Lietuva" w związku z zapowiedzianemi rokowaniami polsko-litewskiemi oświadcza, że sprawa wileńska w każdymbądź razie będzie musiała wejść na porządek obrad, albowiem podjęcie stosunków dyplomatycznych i konsularnych jest niemożliwe bez uregulowania sprawy granic. Wynik rokowań — jak pisze dziennik — będzie zależał od dobrej woli Polski uwzględnienia żądań litewskich. Rząd litewski może przyjąć dyplomatycznego przedstawiciela Polski tylko w Wilnie.

Zgon żony Przybyszewskiego

—o—

Wdowa po Stanisławie Przybyszewskim, Jadwiga 1-mo voto Kasprowiczowa, która przybyła do Krakowa na święta i zamieszkała u swojej rodziny, zmarła w przeddzień wigilji.

TELEGRAMY

—o—

Stronnictwo Chłopskie pójdzie do wyborów samodzielnie

Warszawie, 23 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj rozpoczęły się obrady Zarządu głównego stronnictwa chłopskiego (grupy pp. Bryla i Dąbskiego). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, *stronnictwo chłopskie zamierza iść do wyborów samodzielnie*, przyczem jednak nie są wykluczone *lokalne porozumienia* wyborcze z *PPS* i Wyzwoleniem.

(Jak osobno donosimy, niektórzy przywódcy stronnictwa chłopskiego przystąpili do bloku rządowego w Małopolsce wschodniej).

Pożar zamku na Śląsku

SPŁONĄŁ DOSZCZĘTNIE ZAMECZEK REPREZENTACYJNY PREZYDENTA RZPLTEJ

Katowice, 23 grudnia (PAT). W nocy z 22 na 23 bm. o godzinie 12'05 w nocy **wybuchł pożar w myśliwskim zameczku na Zadnim Grenlu w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim.** Zameczek był własnością komory cieszyńskiej i był przeznaczony na myśliwską rezydencję prezydenta Rzeczypospolitej.

Zameczek spłonął doszczętnie. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie **nieostrożne obchodzenie się z ogniem.** Dochodzenia w sprawie pożaru zostały wdrożone. Na miejsce wypadku wyjechała komisja śledcza.

—ooo—

WIELE BĘDĄ KOSZTOWAŁY WYBORY?

1,300.000 złotych wyda skarb państwa na stronę techniczną

Warszawa, 23 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się dowiadujemy, minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wniósł na Radę ministrów, aby na stronę techniczną wyborów przeznaczono 1,300.000 zł. Suma ta ma wystarczyć na pokrycie wydatków, związanych z instalacją aparatów telefonicznych, zakupów materjałów piśmiennych, kosztów za depesze itd.

WYJAZD MINISTRA PRACY DO ZAKOPANEGO

Warszawa, 23 grudnia (PAT). Dnia 23 bm. wieczorem minister pracy i opieki społecznej dr. St. Jurkiewicz wyjechał na 10-dniowy wypoczynek świąteczny do Zakopanego. W sprawach służbowych zastępować będzie p. ministra dyrektor departamentu opieki społecznej p. Szubartowicz.

ARGENTYNA WRACA DO LIGI NARODÓW

Paryż, 23 grudnia (PAT). „Excelsior" donosi, że w dniu wczorajszym argentyński minister spraw zagranicznych Gallardo odbył naradę z sir Drummondem, sekretarzem generalnym Ligi narodów. Podając powyższą wiadomość, dziennik zaznacza, że ponowne wstąpienie Argentyny do Ligi narodów wydaje się rzeczą bardzo bliską.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Związki i zgromadzenia

—o—

PREZYDJUM OKR KRAKÓW odbędzie posiedzenie we środę 28 bm. o 5 popoł.

POSIEDZENIE OKR odbędzie się we środę 28 bm. o 6.30 wieczór w Sekretarjacie OKR.

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS KRAKÓW-MIASTO wspólnie z Wydziałem Rady Zawodowej odbędzie się w czwartek 29 grudnia o godz. 6'30 wieczór w sali Związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1) Program wyborczy. 2) Ustalenie kandydatur do Sejmu. 3) Organizacja akcji wyborczej. 4) Wolne wnioski. Prezydjum OKR PPS.

SCENA ROBOTNICZA W KRAKOWIE, ulica Dunajewskiego 5, odegra 26 grudnia o godzinie 5 popołudniu komedję I. Nikorowicza „W gołębniku". Reżyser art. dramatyczny H. Strumiłło. — Wstęp od 30 groszy do 1 zł.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela: „Turandot“.
Poniedziałek popoł.: „Betleem polskie“ (ceny popołudniowe); wieczór: „Volpone“.
Wtorek popoł.: „Betleem polskie“ (ceny popołudniowe); wieczór: „Panna Flute“.
Środa: „Volpone“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Sąd polowy w Sanoku“.
Corso: „Ostatni pościg“.
Nowości: „Chang“.
Promień: „Książę czarnych gór“.
Sztuka: „Kobieta czy lalka?“
Uciecha: „Taki jest Paryż“.
Wanda: „Pat i Patachon i wieloryb“.
Warszawa:, „Parada rekrutów“.

RADJO

Sobota 24 grudnia

Kraków (566 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: PAT. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 17.00: Przemówienie do żołnierzy okręgu korpusu Nr. I. — generał Wróblewski. 17.15: Program dla dzieci — p. Henryki Nowocieniowej. 20.00: Transmisja z Warszawy. 24.00: Transmisja „Pasterki“.

Katowice (422 m.). 15.00: Komunikaty Pol. Zw. Zrzesz. Gospod. Woj. Śl. 17.00: Transmisja z Warszawy. 17.15: Transmisja z Warszawy. 20.00: Transmisja z Warszawy. 24.00: „Pasterka“ z katedry w Katowicach.

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: PAT. 17.15: Program dla dzieci — p. Henryki Nowocieniowej. 21.00: Kolendy w wykonaniu chóru i solistów. 22.30: Transmisja „Pasterki“ z katedry poznańskiej.

Niedziela 25 grudnia

Kraków (566 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 17.00: „Betleem Polskie“, Rydla, w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 20.00: Kolendy w wykonaniu chóru męskiego „Echo“.

Katowice (422 m.). 10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 17.00: Transmisja z Krakowa. 20.00: Transmisja z Krakowa.

Warszawa (1111 m.). Transmisje z Katowic i Krakowa.

Poniedziałek 26 grudnia

Kraków (566 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 15.10: Transmisja z Warszawy. 17.20: „Kampanja zbożowa w r. 1927/8“ — p. Stanisław Wyrobisz. 17.45: Program dla dzieci. 18.10: Rozmaitości i komunikaty. 18.30: PAT. 18.45: Transmisja z Warszawy. 20.00: „Polska gospodarka metalowa“ — Dr. Inż. Jan Krause, prof. Akad. Górn. 20.30: Transmisja z Poznania. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT

Katowice (422 m.). 10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 12.00: Transmisja z Warszawy. 14.10: „Boże Narodzenie w Sztuce“ — wygłosi ks. Siemiennik. 15.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.20: „Zadania i cele spółdzielczości“. 17.45: „Bery i Bajki Śląskie“ — prof. S. Ligoń. 18.10: Rozmaitości. 18.30: PAT. 18.45: Muzyka taneczna. 20.30: Koncert. 22.30: Koncert.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu. 12.10: Koncert. 14.00: „Jak powstało rolnictwo?“ — wygłosi dr. B. Dederko. 14.20: „Co ongiś jadano?“ — wygłosi inż. S. Wyrzykowski. 14.40: „Wskazania rolnicze“ — wygłosi p. S. Mądrzecki. 15.00: Komunikaty. 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.20: „Zadania spółdzielczości“ — wygłosi p. J. Kwieciński. 17.45: Program dla młodzieży. 18.10: Rozmaitości. 18.30: PAT. 19.45: Przerwa. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30 PAT.

Wtorek 27 grudnia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.40: „Joseph Conrad“ — p. Zbigniew Grabowski. 17.20: „Jak żyją ptaki drapieżne w wielkiem mieście“ — prof. E. Wyrobek. 17.45: Transmisja z Warszawy. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Dyr. Jan Stanisławski: „III-cia lekcja języka angielskiego“. 20.00: Hejnał z Wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Katowice (422 m.). 16.20: Komunikat polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Śląska. 16.40: „Emerytury pracowników umysłowych prywatnych“ — 17.05: Komunikaty. 17.20: Transmisja z Krakowa. 17.45: Koncert. 18.55: Komunikaty. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Naukowa organizacja pracy“ — inż. Roman Rieger. 20.30: Koncert. 22.00: Komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu. 14.40: PAT. 17.45: Koncert. 18.55: PAT. 19.06: Transmisja z Krakowa. 20.00: Lekcja francuskiego. 20.30: Muzyka operetkowa. 22.00: PAT. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Sprawy partyjne

ZJAZD KOMITETU WYKONAWCZEGO ZW. NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (Akademickiej) odbędzie się w Krakowie 28 bm. Delegaci zbiorą się o godzinie 8 rano przed administracją „Naprzodu“ poczem udadzą się do Okręgowego Komitetu Robotniczego, gdzie odbędzie się posiedzenie zjazdu. Na zjazd przybywają delegaci uniwersyteckich kół młodzieży socjalistycznej (ZNMS) Warszawy, Poznania, Lwowa i Przemyśla.

ROZMAITOŚCI

ZJAZD ZŁODZIEI Z CAŁEJ POLSKI. Od dłuższego czasu wydział śledczy w Łodzi podejrzewał, iż mieszkanie Franciszka Andrzejczaka przy ul. Piotrkowskiej 229 jest punktem zbornym różnych indywiduów, pozostających w kolizji z kodeksem karnym. Obserwacja utwierdziła policję w przekonaniu, że wymieniony lokal jest centralą, do której zjeżdżają się złodzieje z całej Polski. Onegdajszej nocy silny oddział policji wkroczył do mieszkania Andrzejczaka. Wśród znajdujących się tam osób wynikł popłoch. Dwaj osobnicy wyskoczyli w bieliźnie z łóżek i usiłowali zbiec przez okna na podwórze, zdołano jednak temu zapobiec, aresztowano ich i doprowadzono do wydziału śledczego, gdzie okazało się, iż są to osławieni na bruku warszawskim złodzieje kieszonkowi Wład. Węgier i Roman Rozeta. Są to specjaliści w wycinaniu kieszeni z portfelami i jak się okazało, przyjechali na gościnne występy do Łodzi. W toku dochodzenia ustalono, iż są oni sprawcami kieszonkowych kradzieży w tramwajach łódzkich, które dość często zdarzały się w dniach ostatnich.

O OLBRZYMIEJ KRADZIEŻY W POZNANIU u jubilera Mańczaka donoszą dalsze szczegóły: P. Mańczak wyznaczył 10 tysięcy zł. nagrody za wykrycie sprawców i odebranie łupu. Dotychczas jeszcze nic ustalono, kto mógł dopuścić się tak znacznej kradzieży, jednak sposób wejścia do składu i inne okoliczności wskazują, że sprawca musiał być doskonale wtajemniczony w stosunki wewnętrzne firmy i że zawczasu przygotował sobie klucz, aby w najbardziej odpowiedniej chwili wykonać ułożony plan. Zwraca też uwagę, że złodziej miał tyle zimnej krwi i tupetu, iż zabierał bižuterję z okna wystawowego w chwili, gdy obok składu przechodziły setki ludzi i może nawet przyglądały się tej czynności, nie przypuszczając ani na chwilę, że w składzie grasują złodzieje. Krążą też wersje, że złodziej czy złodzieje natychmiast po dokonaniu kradzieży odlecieli samolotem.

ZBIÓRKA W NIEMCZECH NA POWODZIAN W MAŁOPOLSCE. Pruskie ministerstwo opieki społecznej udzieliło związkowi niemieckiemu dla obrony niemczyzny zagranicą zezwolenia na zbiórkę na rzecz powodzian niemieckich w Małopolsce wschodniej, Bessarabji i na Bukowinie. Związek ogłasza odezwę, w której wskazuje, że katastrofa powodzi ub. jesieni jest największa, jaka nawiedziła kolonje niemieckie na wschodzie. — W Bessarabji cały plon ich został zniszczony. Straty kolonistów niemieckich wynoszą w Małopolsce wschodniej ponad 1 miljon złotych.

MROZY W BUKARESZCIE. We czwartek notowano temperaturę najniższą od 50 lat: 26 stopni Cels.

PROCES PRZECIW STUDENTOM RUMUŃSKIM. W procesie studentów oskarżonych o udział w ostatnich rozruchach student Paraschew skazany został na jeden miesiąc więzienia. 46 studentów oraz funkcjonarjusze, którzy z nimi współdziałali, zostało usuniętych z uniwersytetu bądź też z zajmowanych stanowisk.

MIĘDZYNARODOWI FAŁSZERZE PASZPORTÓW. „Lokal Anzeiger“ donosi, że w Berlinie aresztowana została banda zajmująca się podrabianiem paszportów, która ułatwiała nielegalną emigrację do Ameryki obywatelom polskim. Banda ta składająca się z 27-letniego Hirscha Weissa, 22-letniego Józefa Segały, 36-letniego Józefa Spieglera oraz Chaima Terkana sporządzała dokumenty dla emigrantów polskich i fałszywe pozwolenia na wjazd do Niemiec. Banda pobierała sumy dochodzące do 800 dolarów. Terkan zdołał zbiec i jest poszukiwany listami gończemi.

NOWY REKORD LOTNICZY. Lotnik Donasi pobił światowy rekord wysokości, wznosząc się na 11 tysięcy 827 metrów. Poprzedni rekord ustanowiony przez amerykańskiego lotnika wynosił 11.727 metrów.

KONKURS

Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie ul. Piekarska 1a rozpisuje konkurs na stanowisko

zarządcy pensjonatu „Lwigród“ w Krynicy

(o 181 pokojach na pomieszczenie 230 osób).

Wymagane warunki:

1) obywatelstwo polskie,
2) nieprzekroczony 50 rok życia,
3) dłuższa praktyka na stanowisku kierowniczem w zakresie hotelarsko-restauracyjnym, z dokładną znajomością administracji i rachunkowości,
4) dokładna znajomość w mowie i piśmie języków polskiego, niemieckiego i francuskiego.

Do podania własnoręcznie napisanego należy dołączyć:

1) szczegółowy opis przebiegu życia,
2) odpisy świadectw odbytych studjów i praktyki,
3) odpisy świadectwa moralności i przynależności,
4) referencje,
5) fotografję,
6) opis stosunków rodzinnych i majątkowych.

Warunki służbowe wynagrodzenia będą omówione z wybranym kandydatem.

Stanowisko jest do objęcia przypuszczalnie od 1 marca 1928 r.

Podanie wraz z załącznikami, należy składać w Zakładzie w terminie do **10 stycznia 1928** roku włącznie.

Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie.

WYMIANA AKCYJ

POLSKIE FABRYKI MASZYN i WAGONÓW

L. ZIELENIEWSKI w Krakowie, Lwowie i Sanoku S. A.

zawiadamia niniejszem, że z dniem 2 stycznia 1928 r. rozpoczyna wymianę dotychczasowych akcyj na nowe, przyczem mają być zachowane następujące formalności:

a) Każdy akcjonarjusz, posiadający osiem akcyj, opiewających po 1000 Mp. nomin. wartości każda, otrzyma z tytułu wymiany jedną sztukę akcji złotowej, opiewającej na 100 (sto) zł. imiennej wartości.

b) Akcjonarjusze obowiązani są celem dokonania tej wymiany złożyć w biurze Spółki przy ul. Wolskiej L. 4 w Krakowie dawne akcje wraz z przynależnemi, a dotąd jeszcze niepłatnemi kuponami (najbliższy za rok 1927) i dołączyć w dwóch egzemplarzach osobiście podpisaną konsygnację ze spisem akcyj, przedłożonych do wymiany. Na spisie tym należy wyszczególnić numery akcyj w porządku arytmetycznym, zaczynając od najniższego.

c) Oprócz konsygnacji każdy akcjonarjusz, zgłaszający się do wymiany, ma złożyć pisemne oświadczenie, że przyjmuje na siebie wszelką odpowiedzialność za przedłożone przez siebie sztuki akcyj i że zobowiązuje się w terminie i pod skutkami przez Spółkę oznaczonymi przedłożyć inne sztuki, gdyby pomiędzy oddanymi do wymiany okazały się przypadkowo akcje nieautentyczne lub też już zamortyzowane.

d) Posiadaczom akcyj poniżej ośmiu sztuk lub takim, którym po wymianie pozostanie jeszcze pewna ich reszta, niewystarczająca do uzyskania nowej akcji stuzłotowej, zaleca się odpowiednio uzupełnić swe akcje do pełnej liczby ośmiu przez nabycie brakujących im sztuk, lub też sprzedać zbędne sztuki innym akcjonarjuszom. 1960

Dla ułatwienia tych tranzakcyj Spółka oświadcza gotowość pośredniczenia pomiędzy akcjonarjuszami w sprzedaży i kupnie tychże akcyj według kursu sprzedaży dnia poprzedniego giełdy giełdy krakowskiej.

e) Zamiejscowi akcjonarjusze obowiązani są posiadane akcje przesłać wraz z odnośnemi konsygnacjami i deklaracją pod adresem Spółki w Krakowie, przyczem na koszta ubezpieczenia akcyj oraz na wysyłkę tychże pod adresem przez nich wskazanym przesłać na konto Spółki w P. K. O. Nr. 400.202 taką kwotę, jaką opłacili wysyłając powyższe akcje ubezpieczone pod adresem naszej Spółki celem wymiany. Na przesyłkę pieniędzy służyć mogą puste blankiety nadawcze P. K. O. po wpisaniu numeru i adresu naszego konta czekowego.

Po przeprowadzeniu kontrolnej czynności wyda, względnie odeśle Spółka należne z wymiany akcje złotowe wraz z kuponami za rok 1927 akcjonarjuszom.

Cała wymiana akcyj markowych na akcje złotowe odbywać się będzie bezpłatnie, jedynie akcjonarjusze, zamieszkali poza Krakowem, poniosą jak wyżej wspomniane koszta wysyłki pocztowej.

Termin wymiany trwać będzie od dnia 2 stycznia 1928 r. do dnia 1 kwietnia 1928 r.

Spółka zastrzega sobie ewentualne prawo złożenia do depozytu sądowego akcyj niewymienionych w powyższym terminie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa — Wydział I.

LPR: 9481/27. Lwów, dnia 13 grudnia 1927.

KONKURS.

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko

Zarządcy dobrami i majątkiem gminy miasta Lwowa.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającemi:
1) obywatelstwo polskie,
2) nieposzlakowaną przeszłość,
3) nieprzekroczony 40-ty rok życia,
4) złożenie przepisanych egzaminów z odbytych studjów wyższych: rolniczych, leśnych lub gospodarczych,
5) przynajmniej 5-cioletnią praktykę na kierowniczem stanowisku w zakresie Zarządu dóbr ziemskich lasów lub większych przedsiębiorstw.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory VI-tego względnie V-tego stopnia służbowego pracowników państwowych wraz z 15% dodatkiem komunalnym. Posada nadaną będzie kontraktowo na jeden rok, poczem przedłużoną być może zależnie od wyników pracy kandydata.

Kandydatom ułatwi ewentualnie Magistrat otrzymanie mieszkania.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy gminy miasta Lwowa.

Udokumentowane podania należy wnosić do I. Wydziału Magistratu miasta Lwowa w terminie do 20 stycznia 1928.

Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta m.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa Wydział I.

LPR: 9341/27. Lwów, dnia 13 grudnia 1927.

KONKURS.

Zarząd miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na jedną posadę

Naczelnika Wydziału Magistratu miasta Lwowa.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającemi:
1) obywatelstwo polskie,
2) nieposzlakowaną przeszłość,
3) nieprzekroczony 40-ty rok życia,
4) odbycie wyższych studjów, zakończonych przepisanymi egzaminami,
5) złożenie egzaminu praktycznego, przepisanego dla urzędników I-szej kategorji w państwowej służbie administracyjnej,
6) conajmniej 5-cioletnią praktyką w administracyjnej służbie państwowej lub samorządowej.

Do posady tej przywiązane są pobory VI-tego względnie V-tego stopnia służbowego pracowników państwowych, wraz z 15%-owym dodatkiem komunalnym.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem nastąpić może ustalenie zależnie od wyników pracy kandydata.

Kandydatowi Magistrat ułatwi ewentualnie otrzymanie mieszkania.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy gminy miasta Lwowa.

Udokumentowane podania należy wnosić do I. Wydziału Magistratu miasta Lwowa w terminie do 20 stycznia 1928.

Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta m.

DOM KONFEKCYJNY
Kraków, ul. Grodzka 26.

Na sezon zimowy konfekcja męska, chłopięca. Wielki wybór ubrań i płaszczy studenckich. Ubrania, raglany i palta gotowe i na miarę z materjałów krajowych i zagranicznych — Ceny bardzo umiarkowane.

EMIL KATZ

Wyprzedaż świąteczna 10% taniej.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Czytelnia naukowa i beletrystyczna, Kraków, ulica św. Jana L. 8. posiada stale wszelkie nowości powieściowe. Bogaty dział naukowy i dla młodzieży. Miesięczniki. Wysyłka na prowincję w praktycznych lekkich skrzyneczkach. Warunki przystępne. Ulgi dla PT. Urzędników państw., akademików i studentów. Katalog 2 złote. 1298

NA RATY! NA RATY!

otomany, kanapy, materace sprężynowe i włosienne, łóżka składane i polowe oraz wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące wykonuje 1466

WEIN — KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA L. 85.

Ceraty, kapy, plusze i materje meblowe, trawa morska, włosia materacowe, maszynki do rolet, płótno nieprzemakalne, oraz wszelkie przybory tapicerskie poleca najtaniej firma

RUBINSTEIN i FISCHMAN
Kraków, ulica Bracka L. 4.

KALENDARZE NA R. 1928

Skład papieru i galanterji MICHAŁ SŁOMIANY
Kraków, ulica Sławkowska L. 24. Dom księży Emerytów.

Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne — Księgi handlowe.

Papiery listowe	LUSTRA	Wyroby skórkowe
Pocztówki artystyczne	SZACHY	
ALBUMY	SZACHOWNICE	—
na pocztówki i fotografje	DOMINA	Wykonuje: Bilety wizytowe
RAMKI	KARTY DO GRY	Zawiadomienia ślubne

KOŁDRY

poleca długoletnia pracownia, która została przeniesiona do Rynku głównego L. 11

M. SCHARFA
(dom wenecki)
specjalista kołder puchowych, oraz przyjmuje do przerabienia. Na Gwiazdkę 20% taniej.

Na Gwiazdkę

uprzyjemnia, co skraca długie wieczory zimowe, co bawi i kształci, co zastępuje podróż po metropoljach europejskich co Ci dom zamienia w operę, teatr i salę koncertową, daruj coś, bez czego człowiek 20-tego stulecia istnieć nie może, daruj

!! RADJO !!

Największy wybór odbiorników radjowych, od najtańszych aparatów na stację miejscową do najbardziej luksusowych ultradyn, posiada tylko

RADJOŚWIAT
Ska z ogr. odp. Kraków, ul. Florjańska 3. — Tel. 21-83.

Wszystkie części składowe dla amatorów, nowoczesne głośniki, słuchawki 42 fabryk, wszelkiego rodzaju cewki i kondensatory, transformatory, detektory, kryształy, druty etc. Żądajcie bezpłatnego cennika. 1856

Na Gwiazdkę 30% taniej!

Nim zakupisz, zastanów się i spiesz do źródła taniości UL. SZCZEPAŃSKA 3, w podwórcu

i przekonaj się, iż dostaniesz po najniższych cenach jedwabie, sukna bielskie, angielskie na płaszcze, kostjumy, ubrania, tak z metra, jak i na miarę według najnowszych żurnali. Aksamity, zefiry, flanele, kołdry, koce, kapy, firanki, obrusy, ręczniki itp. na dogodnych warunkach. 1740

Wełna kilimowa, Kilimy, Pasiaki łowickie, Batiki
na metalu i drzewie, różne ozdoby mieszkań
Ewa Ramzowa
ul. Florjańska 9, I. piętro.

Rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

ZAKŁAD TAPICERSKO DEKORACYJNY
MAGAZYN MEBLI
KOŁDRY i MATERACE NOWE i przerabia stare
ANTONI RYBIŃSKI
Kraków, Sławkowska 21, I. p. Tel. 3468.

JEDWABIE
najtaniej
poleca
Dom Jedwabiu TURKEL i SKA
Kraków
ul. Florjańska 22

Crossley Brothers Ltd.
Manchester, Anglja. 1767

AGREGATY kompletne dla elektryfikacji Miast, Fabryk, Dworów, Sanatorjów.
MOTORY DIESLA na ropę, naftę, benzynę, benzol, spirytus.
MOTORY SSĄCO-GAZOWE z gazownicami.
Pierwszorzędne angielskie **TRAKTORY** dla celów rolniczych
Długoterminowe kredyty, szybka dostawa.
GENERALNA REPREZENTACJA:
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.
Kraków, ul. Sławkowska L. 1.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa — Wydział I.
LPR: 9058/27. Lwów, dnia 13 grudnia 1927.

KONKURS.

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę

Naczelnego Lekarza miejskiego we Lwowie.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającemi:
1) obywatelstwo polskie,
2) nieposzlakowaną przeszłość,
3) uzyskanie dyplomu doktora medycyny,
4) złożenie egzaminu fizykackiego, względnie podobnej kwalifikacji z dobrym wynikiem,
5) conajmniej 5-cioletnią praktykę w publicznej służbie zdrowia,
6) ewentualne inne dowody kwalifikacyjne.

Do posady przywiązany jest VI-ty względnie V-ty stopień służbowy pracowników państwowych oraz ewentualny dodatek osobisty.

Naczelnemu lekarzowi miejskiemu nie wolno prowadzić prywatnej praktyki lekarskiej.

Stabilizacja może nastąpić po roku zadowalniającej służby, o ile kandydat nie pozostaje w miejskiej służbie sanitarnej we Lwowie.

Magistrat miasta Lwowa ułatwi ewentualnie kandydatowi otrzymanie mieszkania.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy Gminy miasta Lwowa.

Udokumentowane podania należy wnosić w terminie do 20 stycznia 1928 do I. Wydziału Magistratu we Lwowie.

Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta m.

DOPLARZ
obeznany dokładnie ze szyciem na maszynie Goodyear (Doppelmaschine) zostanie przyjęty do GOLDSCHMIED i SCHANZER Kraków XXII, Targowa 1.

SALONY, otomany, materace, meble klubowe wykonuje
Zakład tapicerski św. Jana 13 WESOŁOWSKI

Skóry na obuwie

wszelkiego rodzaju na uprząż i pasy zapędowe oraz przybory obuwnicze — poleca po cenach niskich

Stanisław Palczewski 1489
Kraków, ul. Długa 67, lokal Zakładu im. Helclów



Halo! Halo!
Kraków tala 488
Katowice fala 422

Najlepszy zagraniczny aparat radjowy „RONDO" kompletny z detektorem i kryształem i skalą do regulowania **zł. 13·50.**

Wszelki radjosprzęt po cenach konkurencyjn. Wielki wybór kryształów. Druty nawojowe od 3 gr. za metr. Wszelkie przybory do światła elektryczn. i dzwonków elektr. Instalacje światła elektryczn. i dzwonków elektr. oraz wszelkie naprawy uskutecznia się po cenach umiarkowan.
„Lux" Kraków
Plac Dominikański 2
Tel. 83-85

DYWANY
linoleum, ceraty, firanki kapy, chodniki i portjery
M. HALPERN
Kraków, Poselska 18.
Udogodnienia przy kupnie.

Kompletne i częściowe urządzenia

łazienkowe i klozetowe, oraz wszelkiego rodzaju armatury G. F., przybory toaletowe, rury kute, żeliwne, zlewowe, ołowiane it. p. dostarcza odwrotnie i korzystnie

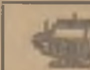
TOWARZYSTWO KONTYNENTALNE
≡ DLA HANDLU ŻELAZEM ≡
KERN i Ska W KRAKOWIE

BIURO:	SKŁAD:
ul. Potockiego 8.	ul. Poselska.
Tel. Nr. 181, 41-47.	Tel. 41-22.

GARNITURY KLUBOWE
oraz materace włosienne, otomany, kanapki rozkładane i t. p. poleca:
M. Bardach, Florjańska L. 16.
Dogodne raty. Długoletnia gwarancja.

CHEMICZNA PRALNIA i FARBIARNIA
FR. BĘBENKA
w Krakowie — Centrala: Grzegórzecka 30.
FILJE: Dunajewskiego 3 (Hotel Krakowski), św. Jana L. 26 św. Sebastjana L. 11. 1583

SALONIKI
otomany, kanapki, rozkładane, łóżka blaszane, materace włosienne na raty.
LUSZOWICZ
Kraków, Florjańska 44.



ELEKTRO TECHNICZNE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
L. B. Jaworowski
Kraków, ul. św. Tomasza 32
Tel. 47-08.

Specjalność: Uzwajanie spalonych motorów, dynamomaszyn. — Gwarancyjne wykonanie. — Stale na składzie wielki wybór motorów i dynamomaszyn nowych i używanych.

Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne
Inż. Bolesław Jurski
Kraków, Jagiellońska 2, telefon 3198

wykonuje

instalacje oświetlenia przeniesienia energji elektrycznej i sygnalizacji prądów silnych i słabych. Budowa stacyj elektrycznych dla miast i wsi. Dostawa wszelkiego rodzaju materjałów elektrotechnicznych jak: żarówek, świeczników, odpyłaczy, froterek elektrycznych i t. p.

Maszyny i Motory elektryczne.

Agregaty benzynowo-naftowo-elektryczne na składzie.

Zakład Kuśnierski
Stanisława Ziembińskiego
w Krakowie, ulica Kopernika L. 6,

wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie po nader niskich cenach.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
PIOTRA GRZYWY
Kraków, ulica Rajska L. 10
Telefon 4743.

Wykonuje wszelkie oprawy i roboty w zakres introligatorstwa wchodzące. — Oprawia księgi handlowe, nakleja mapy w płótno po cenach przystępnych i punktualnie. — Towarzystwom, czytelniom i bibljotekom oprawia książki ze znacznym opustem. 1781

Inż. I. Z. WELCZER

Instalacje telefonów, zegarów i sygnalizacji elektrycznej - oraz urządzeń kontrolnych

Kraków, ul. św. Anny 4 - Tel. 4423

SPÓŁDZIELNIA MALARSKA
ZAR. Z OGR. ODPOW.

Kraków, Starowiślna L. 73
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 405648

wykonuje 1789

Roboty Malarskie, Pokojowe, Dekoracyjne i Szyldowe. Roboty Pokostnicze i Lakiernicze oraz wszelkie roboty szklarskie.

Wykonanie staranne. Ceny konkurencyjne.

Pracownia Futer i Serdaków
STANISŁAWA RACHTANA
Kraków, ulica Karmelicka 8.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych.

SERDAKI NA SKŁADZIE.

WIELKA OKAZJA GWIAZDKOWA!
Sprzedaż płaszczy już od 30 zł.
Kostjumy od 45 zł.

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ
M. REISSMAN
Plac Dominikański 2.
Telefon Nr. 4339. 1872

N A T I O N A L



N A T I O N A L

Szczytem techniki i udoskonalenia kontroli dla wszelkich gałęzi handlu i przemysłu są znane w całym świecie od lat przeszło czterdziestu

KASY KONTROLNE NATIONAL

Wszelkich informacyj, dotyczących kupna nowych i wymiany starych kas oraz napraw tychże i dostawy wszelkich przyborów udziela: 1770

JENERALNA REPREZENTACJA
„ALFA“ Spółka z ogran. odpowiedzialnością KRAKÓW MIKOŁAJSKA L. 32.

Przybory masarskie,
jak: noże i tarcze do maszyn motorowych, ręcznych i domowych, jelita suche, solone wieprzowe, wołowe i baranie, durszlaki, topory, stalki Dicka, noże Henkelsa, maszynki do pieprzu i t. p. poleca

M. Ozorowski
Kraków, Jagiellońska 10.
1816 Wchód przez sień.

Przyjmuje maszynki domowe do mięsa do reperacji.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„AETERNITAS“
Kraków, ulica Mikołajska L. 14.

Rok założenia 1892. Telefon 1469.

Obecnie pod nowem kierownictwem urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, czyniąc dla mniej zamożnych wielkie ustępstwa. Udziela kredytu. — Przewóz zwłok do wszystkich krajów i ekshumacje. — Posiada na składzie wielki wybór trumien i wieńców.
1885

„ELEKTROS“
Przedsiębiorstwo elektrotechniczne
J. Władysław Sajak
Kraków — ulica Franciszkańska L. 4.
Telefon Nr. 1214.

Urządzenia dla lokali przemysłowych i domów mieszkalnych. — Urządzenia sygnalizacji telefonów i gromochronów. — Budowa Radjostacyj odbiorczych. — Warsztat elektro-mechaniczny dla budowy rozdzielnic, naprawa maszyn i aparatów. — Skład motorów, świeczników i wszelkich materjałów elektro-technicznych.
1844

ZABAWKI
na każdy wiek i porę roku
poleca
STEFAN PORĘBSKI
Kraków Rynek Główny L. 32

FORTEPIANY
Pianina — Fisharmonje — Gramofony. Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1853

H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.

Reklama dźwignią handlu!!

SKŁADNICA APTECZNA

›ZORIA‹

SP. Z OGR. ODP.

Kraków, ul. Sebastjana 11

Telefon 4415 Telegr.: „ZORIA“

Wykonuje wszelkie zamówienia dla aptek, droguerji, składów aptecznych itp.

WYTWÓRNIA
WYROBÓW BLACHARSKICH

EDWARDA PIECZONKI

koncesjonowany instalator wodociągów

Kraków, Zwierzyniecka 10

wykonywa wszelkie roboty budowlane i warsztatowe w zakres blacharstwa wchodzące, posiada wszelkie artykuły dla gospodarstwa domowego i t. p.

Sprzedaż na dogodnych warunkach!

Niebywała okazja! Książki nowe za bezcen!

Słowacki, dzieła, 4 ozdobne opr. tomy, zamiast 36 zł. tylko 16 zł. — Mickiewicz, Pisma, wyd. ilustr. ozdobne opr. zamiast 24 zł. tylko 9 zł. — Boccacio, Dekameron, wyd. pełne w 3 wielkich tomach, z 160 rysunkami, zamiast 18 zł. tylko 8 zł. — Forel, Zagadnienia seksualne, 2 tomy, zamiast 8 zł. tylko 4 zł. — Owoczyńska, Najnowsza kuchnia Warszawska, około 400 str., 4 zł. — Pedenkowska, Oszczędna Kuchnia 3 zł. — Hugo, Człowiek śmiechu, 6 t., 4 zł. — Dolores, Sprzedana żona, romans, 3 t., około 1500 str., zamiast 24 zł. tylko 6 zł. — A. B. C. Wielka ilustrowana książka dla dzieci, zamiast 6 zł., tylko 2 zł. — sprzedaje jak długo zapas starczy i posyła za zaliczką z doliczeniem 2 zł. — franko: Księg. ant. M. TAFFETA nast., Kraków, Szpitalna 8.

PRACOWNIA STOLARSKA

WŁ. STOBIERSKI i Ska

Kraków
Wrocławska 75.
= Telefon Nr. 1512. =

Zakład 1701
wyrobów ślusarskich artystycznych i budowlanych

JAN OREMUS

Kraków, Rakowicka L. 15

Telefon 2518

Wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące

CENY KONKURENCYJNE.

Pasy skórzane z sierści wielbłądziej, szczeliwa, tarcze Karborundowe, płyty Klingerit, świdry spiralne, rozwiertarki i inne artykuły techniczne dostarczamy natychmiast ze składów po cenach konkurencyjnych i fabrycznych

Hurtownia pasów, szczeliw, węży etc.
Biuro techniczne i elektrotechniczne

ZENIT

1778 Sp. z ogr. odp.

Kraków, Szpitalna 7. Tel. 4231

„ZIARNO“

Polska Wytwórnia Chleba i Młyn Parowy S. A.

Kraków, Zabłocie, telefon 1115

Mąka — Chleb — Bułki — Ciastka

1811 30 Filij w Krakowie.

NAJNOWSZE KAPELUSZE DAMSKIE
po cenach najtańszych u firmy 1704

Jadwiga Cypes, Kraków, Poselska 20

Modele najmodniejsze. Przybory modniarskie



PIECZĄTKI
RÓŻNEGO RODZAJU

WYTWÓRNIA PIECZĄTEK
różnego rodzaju, szyldy i napisy emaljowane dla P. T. adwokatów, lekarzy i kupców po cenach nader przystęp.

ALEKSANDER FISCHHAB
Kraków
ul. Grodzka 46
Telefon Nr. 3256.

Zawsze na składzie Numeratory
Drukarnie domowe w wielkim wy...

›POPĘD‹

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA
LIN KONOPNYCH
i DRUCIANYCH
oraz wszelkich wyrobów powroźniczych

Józefa Wałkowińskiego

Fabryka: Kraków-Dębniki, Rynek 16. – Sklep: Pl. Marjacki 7

wyrabia specjalne: Liny do popędu maszynowego — Liny budowlane — Liny kopalniane — Liny gospodarskie — Pasy konopne popędowe — Pasy młyńskie — Pasy rymarskie — Taśmy tapicerskie. — Liny na maszyny zakłada przez własnych monterów. 1777

UWAGA: Z pracownią przy ul. Lelewela o tem samem nazwisku nie ma nic wspólnego moja fabryka.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNEJ 1763
REPRODUKCJI FOTOTECHNICZNEJ

STANISŁAWA WELANYKA

W KRAKOWIE, ULICA SŁAWKOWSKA L. 14.

Zakład wykonywa wszelkie klisze ilustracyjne, cynkowe, miedziane i mosiężne, oraz linoleoryt do pism, wydawnictw i dzieł naukowych. — Specjalność: Klisze trój i więcej barwne, kreskowe i siatkowe.

Dla perjodycznych wydawnictw bibljofilskich, dla P. T. Autorów i Artystów ceny niższe.

BANK MAŁOPOLSKI S. A. W KRAKOWIE

1833

zawiadamia, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, odbyte w dniu 31 sierpnia 1927 r., uchwaliło podwyższyć kapitał zakładowy, wynoszący zł 1,000.000, składający się z 40.000 sztuk akcyj po zł 25, nom. wart., o zł 4,000.000, czyli do kwoty zł 5,000.000, przez emisję nowych 160.000 sztuk akcyj po zł 25, im. wart.

Uchwałę tę zatwierdziło Ministerstwo Skarbu oraz Przemysłu i Handlu postanowieniem z dnia 26 listopada 1927 r. Nr. 7428/3, ogłoszonem w „Monitorze Polskim“ z dnia 28 listopada 1927 r. Nr. 272.

Ponieważ z powyższych 160.000 sztuk akcyj, 120.000 sztuk przejęła grupa krajowa i zagraniczna po cenie zł 25, zwiększonej o zł 1, na koszty związane z emisją, przeto na pozostałe 40.000 akcyj po zł 25, nom. wart. przyjmuje Bank Małopolski S. A. w Krakowie zgłoszenia prawa poboru na warunkach następujących:

a) kurs emisyjny określa się na zł 25, za każdą akcję z dodaniem zł 1, na koszty związane z emisją;
b) pierwszeństwo do nabycia akcyj nowej emisji przysługuje właścicielom akcyj dawnej emisji w stosunku do ilości posiadanych akcyj, t. j. po jednej akcji nowej emisji na każdą jedną akcję złotową, wydaną wzamian za 3 dawne złotowe;
c) prawo poboru na nową emisję wykonanem być musi w przeciągu 30 dni od dnia niniejszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ najpóźniej do dnia 28 grudnia 1927 roku;
d) repartycyi tych akcyj, na które dotychczasowi akcjonarjusze nie zapiszą się z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa, dokona Rada Banku według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej zł 25, z dodaniem zł 1, na koszty związane z emisją;
e) pod względem praw przysługujących akcjonarjuszom wszystkie akcje nowej emisji zrównane zostaną z dawnemi z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 października 1927 r.;
f) całkowita wpłata kapitału zakładowego oraz zapasowego winna być uskuteczniona w ciągu 45 dni od dnia wydania niniejszego postanowienia;
g) wniesienie do rejestru handlowego nastąpi w ciągu dwóch miesięcy od dnia wydania niniejszego postanowienia;
h) wydanie subskrybentom akcyj nowej emisji nastąpi w ciągu 2 miesięcy od dnia wniesienia podwyższenia kapitały zakładowego do rejestru handlowego;
i) akcjonarjusze, wykonujący prawo prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem subskrypcji swoje akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru;
k) przy zgłoszeniu prawa poboru należy uiścić cenę emisyjną w gotówce;

ZGŁOSZENIA PRAWA POBORU PRZYJMUJĄ:

W **KRAKOWIE**: **Bank Małopolski S. A. Rynek gł. 25.**
W **WARSZAWIE**: **Oddział Banku Małopolskiego, ul. Marszałkowska 154.**
W **BIELSKU**: **Oddział Banku Małopolskiego, ulica Kolejowa L. 8.**
W **ŁODZI**: **Oddział Banku Małopolskiego, ulica Moniuszki L. 4.**
WE **LWOWIE**: **Bank Unji w Polsce, ul. Hetmańska L. 12.**
W **WIEDNIU**: **Powszechny Austr. Ziemski Zakład Kredytowy** (Allg. österr. Boden-Credit-Anstalt) I. Teinfaltstrasse Nr. 8.

Popierajcie firmy reklamujące się w NAPRZODZIE.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.